Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, poniedziałek 24 października 1938 Nr 291

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Premier Składkowski daje odpowiedź na pytanie głosować czy nie głosować:

Pod hasłem poprawy ordynacji wyborczej będziemy głosować!

Kalisz, 23. 10. PAT. Pan premier gen. Florian Sławoj Składkowski wygłosił dziś na zebraniu przedwyborczym w Turku następujące przemówienie:

Szanowni Państwo!

Po raz drugi już w stosunkowo krótkim czasie mam zaszczyt stanąć przed Wami jako kandydat na posła. Czas ten jest stosunkowo krótki, gdyż wynosi zaledwie 3 lata, podczas gdy przecież wybieraliście mnie Państwo w 1935 roku na lat 5. Mogłem więc przypuszczać, że cieszyć się będę, jako poseł, zaszczytnym zaufaniem moich wyborców aż do jesieni roku 1940.

Niestety, nieubłagane życie jakże często krzyżuje nasze plany: Sejm został rozwiązany na dwa lata przed upływem kadencji. I oto znowu jestem zmuszony zajmować Państwu czas mą kandydacką mową wyborczą. Taka mowa wyborcza powinna by zamknąć w sobie całą sytuację polityczną Polski i wiele obietnic z pracy przyszłego posła na terenie wyborczym...

Ja przyznam się Państwu, takiej „wielkiej“ mowy nie wygłoszę. Nie usłyszycie też ode mnie Państwo szumnych i ponętnych obietnic. Natomiast za swój obywatelski obowiązek uważam szczerze bez osłonek, po chłopsku odpowiedzieć w dzisiejszym moim przemówieniu na jedno tylko pytanie, ale za to pytanie zajmujące w tej chwili w związku z wyborami parlamentarnymi opinię całej Polski, pytanie, które w największym skrócie brzmi:

głosować czy nie głosować?

Proszę Państwa! Sejm i Senat zostały rozwiązane przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, gdyż nie dawały nadziei, że zajmą się zmianą ordynacji wyborczej.

Pan Prezydent w dekrecie swoim wskazał wyraźnie przyszłym ciałom ustawodawczym — jako główną pracę — ordynację wyborczą.

Dla każdego nieuprzedzonego człowieka jasną jest rzeczą, że

poprawa ordynacji wyborczej to wielki krok naprzód w kierunku dopuszczenia szerokich mas ludności do życia politycznego Polski a więc do decydowania o losach naszego państwa.

W myśl naszej konstytucji mogą zmienić ordynację wyborczą jedynie izby parlamentarne: Sejm i Senat.

Dlatego wybory obecne mają szczególnie ważne znaczenie dla przyszłości Polski (oklaski). Mimo to istnieją w Polsce ludzie specjalnie wygodni, którzy dziś nie chcą głosować do Sejmu, mającego poprawić ordynację wyborczą — nie chcą głosować dlatego właśnie, że ta ordynacja wyborcza jest zła. Politycy tacy podobni są do podróżnych, którzy zatrzymali swój marsz u podnóża góry, na szczyt której wejść koniecznie muszą, ale zawahali się dlatego, że zbocza gór strome są i niewygodne.

Mimo tych przeszkód i niewygód wejść na tę górę musimy. Musimy chociażby różnymi drogami, ale wszyscy zejść się razem na stromym i trudnym do osiągnięcia szczycie, którego imię jedność narodowa (huczne oklaski).

Wszystkie przeszkody, przesądy i wzajemne niechęci i urazy musimy zwalczyć i porzucić dla tej jedności.

W trzy lata po śmierci Wielkiego Wskrzesiciela Polski Józefa Piłsudskiego skupić się musimy w zwartym, karnym ordynku wokół Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Śmigłego Rydza (burzliwe okrzyki: niech żyją).

Wojsko — duma i siła narodu, musi mieć w obecnych, decydujących chwilach niezłomnie mocne zaplecze — w naszych sercach bijących jednym rytmem (oklaski).

Nie ma dziś czasu na upory i bojkoty partyjne.

Baczmy, abyśmy tymi ślepymy bojkotami nie „zbojkotali“ potęgi Rzeczypospolitej. Pamiętajmy, że półtora wieku temu ślepa, zapamiętała mania „wolności“ szlacheckiej podkopała siłę i znaczenie Polski. Wtedy również wszystko co nie dogadzało przywódcom braci szlacheckiej obkładano bojkotem: „nie pozwalam“.

Dziś przywódcy stronnictw politycznych usiłują bojkotować wybory.

Najbardziej zdecydowanie występują tu przywódcy Stronnictwa Narodowego. Nie jest to żadną niespodzianką.

Bojkotowali oni całą pracę dla państwa wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego i bojkotują do dziś dnia wszystko, co w Polsce nie odpowiada ich celom. W przededniu wielkiego zwycięstwa Marszałka Piłsudskiego w sierpniu 1920 roku endeccy przywódcy pakowali swoje kufry uciekając z Warszawy na zachód.

Z pogardą potrzyli na nich chłopi i robotnicy walczący o wolność Polski.

Dziś przywódcy części chłopów i robotników stają do bojkotu wyborów na równi z endekami.

Wierzę głęboko, że ofiarny robotnik i chłop polski nie pójdzie tą samą drogą bezmyślnego bojkotu, którą idą prowodyrzy endeccy.

Wierzę głęboko, że przywódcy stronnictw politycznych nie mają żadnego prawa moralnego odciągać wolnych obywateli państwa polskiego od wypełniania ich prawa i obowiązku — głosowania. (Huczne oklaski. Okrzyki: brawo).

Głosowanie jest indywidualnym prawem każdego obywatela i nikt mu w Polsce tego prawa odebrać nie zdoła.

Wierzę w zdrowy instynkt państwowy narodu polskiego i dlatego wierzę, że bojkot wyborów, prowadzony w groteskowym, karykaturalnym wysiłku trzech sztabów: endeckiego, socjalistycznego i ludowcowego, że

taki bojkot nie uda się.

Na szczęście bowiem nie mieszkamy na słonecznej wyspie, gdzie moglibyśmy zgnuśnieć w bezczynności i swarach.

Przodkowie nasi osiedli na skrzyżowaniu dróg Europy w surowych warunkach bytowania, gdzie możliwą jest jeno klęska lub zwycięstwo (oklaski).

Klęsk mieliśmy już dosyć w ciągu wieku ubiegłego.

Teraz chcemy zwycięskiego, potężnego bytowania Polski, chcemy być silni! (huczne okl.). Bojkot instytucji własnego państwa jest bronią słabych, zgorzkniałych i zawiedzionych. Dlatego wy wypełnimy nasz obowiązek.

W imię jedności narodu i pod hasłem poprawy ordynacji wyborczej BĘDZIEMY GŁOSOWAĆ! (długotrwałe owacje).

BERNARD SINGER — *List z Budapesztu*

Ruś Podkarpacka i dalsze plany Hitlera

Nie można jeszcze swobodnie wysyłać korespondencji z Czechosłowacji. Ciągle jeszcze działa cenzura, jakkolwiek wszystko jest już „w najlepszym porządku" i wojna już nie grozi. Zwolna przeprowadza się demobilizację. Tylko na granicy węgierskiej skoncentrowane jest wojsko, ale można przypuszczać, że i tu do poważnej rozgrywki nie dojdzie.

Okazało się, że Węgry nie miały zamiaru napaść na Czechosłowację, że przelękły się stanowiska Rumunii i Jugosławii. Poza tym stało się jasne, że armia ich nie jest na tyle zorganizowana, by mogła przedsięwziąć poważną akcję wojskową. Ograniczenia traktatu z Trianon nie pozostały bez wpływu, a akcja dozbrojeniowa, zainicjowana przez Gömbesza nie była tak szeroko zakrojona, jak o tym prasa pisała.

W tej chwili jednak nie to jest rzeczą najważniejszą. Prędzej czy później ułożą się stosunki czesko - węgierskie, a granice między Węgrami a Słowacją i Rusią Podkarpacką zostaną ustalone. Istnieje ktoś, kto w tych wszystkich kwestiach spornych posiada głos decydujący. Wzrok stron zainteresowanych nie jest skierowany w stronę czterech mocarstw, lecz po prostu w stronę Niemiec.

Każda strona z osobna stara się znaleźć łaskę w oczach władcy z Berchtesgaden. Czesi pocieszają się tym, że radio wiedeńskie wyjaśnia, iż Ruś Podkarpacka powinna pozostać u starego swego gospodarza. Do Budapesztu zaś wrócili Daranyi i Csaky, pełni nadziei i dobrej myśli. Obydwaj przywieźli wiadomość, że Mussolini i Hitler gotowi są ująć się krzywdy węgierskiej, że oś Berlin - Rzym Berlin - Budapeszt nie została złamana, jakkolwiek zjawił się nowy partner, który gwałtownie i energicznie zrywa za sobą wszystkie mosty, łączące go z Francją i Anglią i wyciąga rękę w stronę Berlina.

Nie znaczy to wcale, jakoby tu w Budapeszcie miarodajne sfery nie czuły się urażone stanowiskiem radia wiedeńskiego, które pomija milczeniem pretensje węgierskie do Munkacza, Użhorodu, Koszyc i td.

Nie ma jednak innej rady. Włoski spólnik nie jest na tyle silny, aby mógł energicznie uderzyć w stół. Sukcesy Niemiec osłabiły tak że Mussoliniego, a jedynym czynnikiem, który rozstrzyga w sprawach Europy środkowej pozostał Hitler.

Polska ostrożnie wycofała się z polityki środkowo - europejskiej. Wytwarza się wrażenie, że przez załatwienie sprawy cieszyńskiej, Polska zlikwidowała wszelkie swoje pretensje terytorialne.

Jedynym nienasyconym elementem w Europie pozostają nadal Niemcy, które wprawdzie zdobyły nowe terytoria, złączyły potężne odłamy Niemców z Rzeszą, mimo to jednak na porządku dziennym pozostają w dalszym ciągu te same problemy, które niepokoiły Wilhelma II. przed wybuchem wojny światowej w roku 1914.

Wzmocnione państwo niemieckie musi rozwinąć i rozwinie niemiecką flotę handlową. Spróbuje dobić targu w sprawie kolonii. Nie zrzeknie się walki o surowce, o dalsze skoki, o nowe niespodzianki, połączone z nowymi groźbami.

Dziś różne narody pytają się, gdzie zapoczątkuje nową swą akcję Hitler, który zdobył tak potężną pozycję strategiczną w Europie, że stosunkowo łatwo może zarówno Rumunię jak i Jugosławię przemienić na wypadek wojny w swoje bazy aprowizacyjne.

Cała dyskusja obraca się dookoła zagadnienia, czy Niemcy już niebawem wysuną swe żądania kolonialne, czy też przygotują się do innej akcji, do kampanii antysowieckiej, tak gorąco propagowanej przez kierownika polityki zagranicznej partii narodowo - socjalistycznej, Rosenberga.

Osłabiona pozycja Sowietów, ustosunkowanie się francuskiego sojusznika, pogardliwe odnoszenie się angielskiego partnera, zwróciły na siebie uwagę polityków Trzeciej Rzeszy A choć nikt spośród nich nie wypowiedział się jawnie, ani nie sformułował planu krucjaty antyrosyjskiej, to jednak sonduje się cał kiem energicznie grunt u państw z Rosją sąsiadujących.

Rozbić ten potężny kolos rosyjski, wedrzeć się klinem na Ukrainę, dojść aż na Kaukaz i w ten sposób zdobyć nowe surowce — o tym marzy Rosenberg już od lat.

A b. sojusznik Rosji sowieckiej, Czechosłowacja uchodzi teraz za najodpowiedniejszego pomocnika w tym planie. Na terytorium Czechosłowacji, na Rusi Podkarpackiej, chcą Niemcy przygotować te siły, które miały by dopomóc do utworzenia „Ukrainy", podobnie jak w latach 1917-18. I to właśnie jest przyczyną chwiejności niemieckiej w sprawie Rusi Podkarpackiej, jakkolwiek marsz stamtąd po przez terytoria dalszych sąsiadów, musiałby wywołać olbrzymie trudności techniczne. Żadna kampania anty - sowiecka nie jest możliwa bez współdziałania sąsiadów.

W tej chwili nabierają o wiele większego znaczenia zarówno sojusz polsko - rumuński jak i akcja polityczna Polski, zmierzająca do tego, aby nastąpiło zbliżenie między Węgrami a Rumunią. Udanie się tej akcji doprowadziło by do tego, że wpływy Hitlera skończyłyby się u wrót Europy środkowej, a żadne dalsze akcje nie mogłyby nastąpić bez zgody nowego bloku, który tworzy się obecnie przy współudziale Mussoliniego.

Dalsza akcja Niemiec zależeć będzie w dużej mierze od tego, czy uczestnicy tego bloku zechcą zezwolić współtwórcy osi na to, aby posunął się jeszcze dalej. Problem ewentualnej interwencji stał się aktualny właśnie w chwili, kiedy Rosja oficjalnie sprawą tą się nie zajmuje, kiedy prasa sowiecka interesuje się o wiele bardziej zagadnieniami partii, niż problemami polityki zagranicznej.

Jednakże tu, w Budapeszcie, jak i w Pradze i we Wiedniu, mówi się coraz głośniej o nowej „kampanii napoleońskiej" przeciwko Rosji i o wprzągnięciu nowych czynników do akcji antysowieckiej. Tak dalece posunęły się naprzód wypadki w ciągu zaledwie jednego tygodnia.

NOWE PROPOZYCJE CZESKIE nie stanowią podstawy do porozumienia

Rząd węgierski wysłał do Pragi kontrpropozycje

Budapeszt, 23. 10. PAT. Według oświadczeń dobrze poinformowanych kół węgierskich, propozycje czeskie, które były rozpatrywane na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów nie mogą w swej formie obecnej stanowić podstawy porozumienia.

* * *

Budapeszt, 23. 10. PAT. Ubiegłej nocy attache **wojskowy poselstwa** węgierskiego w Pradze **przywiózł do Budapesztu nowe propozycje czeskie, które doręczone zostały niezwłocznie premierowi Imredy. Premier rozpatrzył ogólnie te propozycje pospołu z ministrem spraw zagr. Kanya, zaś w niedzielę przed południem przystąpiono do szczegółowego ich zbadania przy udziale drugiego członka delegacji do rokowań z Czechosłowacją, ministra oświaty hr. Teleky. Niezwłocznie potem odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, a następnie premier Imredy i min. Kanya byli przyjęci przez regenta Horthy'ego, któremu złożyli sprawozdanie o propozycjach czeskich. Po audiencji u regenta min. Kanya zajął się opracowaniem kontrpropozycyj węgierskich, które po uzgodnieniu ich z premierem Imredy odesłane będą do Pragi przez specjalnego kuriera.**

We wtorek -- wielka deklaracja palestyńska Weizmanna

Londyn, 23. 10. ŻAT. Dziś nastąpiło otwarcie „Tygodnia Palestyńskiego", proklamowanego przez brytyjską federację syjonistyczną dla przeciwdziałania próbom zmiany dotychczasowej polityki brytyjskiej, projektowanego ograniczenia emigracji żydowskiej i oddziałania na opinię publiczną w kierunku kontynuowania odbudowy żydowskiej siedziby narodowej. W ramach tygodnia odbędą się zgromadzenia w większych miastach Anglii z udziałem czołowych osobistości żydowskich i członków Izby Gmin. Jak sądzą, prezydent dr Weizmann złoży we wtorek na wielkim zgromadzeniu doniosłą deklarację o postulatach żydowskich w sprawie Palestyny. Na zgromadzeniu mają także przemawiać: przywódca Labour Party Herbert Morrison, komandor Locker Lampson, sir Norman Angell, lord Rotshild, rabin dr Hertz i prof. Brodetzki.

Sprawa Palestyny na forum genewskim -- dopiero w styczniu 1939 r.

Genewa, 23. 10. ŻAT. Jutro nastąpi w Genewie otwarcie 35 sesji Komisji Mandatowej. Na porządku dziennym nie ma sprawozdania palestyńskiego, gdyż zostało ono jak wiadomo rozpatrzone na sesji czerwcowej. Głównym tematem obrad obecnej sesji jest sprawozdanie francuskiej władzy mandatowej w Syrii i Libanie. Poza tym porządek dzienny obejmuje szereg petycji nadesłanych przez mieszkańców krajów mandatowych, w tej liczbie kilka petycji o mniejszym znaczeniu w sprawie Palestyny. Ponieważ palestyńska władza mandatowa nie wydelegowała przedstawiciela na obecną sesję, petycje te będą ropatrzone dopiero na sesji następnej.

Jak donoszą z kół dobrze poinformowanych, kwestia palestyńska rozpatrzona będzie na forum Ligi Narodów dopiero w styczniu na 104-ej sesji Rady Ligi. Wówczas rząd angielski przedłożyć ma swe decyzje w sprawie dalszej polityki w Palestynie. Sprawa ta będzie prawdopodobnie przekazana Komisji Mandatowej, która zbierze się na sesji w lutym lub marcu 1939 specjalnie dla sformułowania opinii o wnioskach brytyjskich odnośnie do przyszłości Palestyny.

Board of Deputies popiera stanowisko Agencji Żyd.

Londyn, 23. 10. ŻAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Board of Deputies uchwalono rezolucję o sytuacji w Palestynie, zgłoszoną przez przewodniczącego komisji palestyńskiej dra Izraela Feldmanna. Rezolucja, która całkowicie popiera stanowisko Agencji Żydowskiej głosi:

1) Board of Deputies popiera Agencję Żydowską w jej opozycji w stosunku do wszelkiej polityki, która prowadzi do sztucznego ograniczenia emigracji żydowskiej do Palestyny oraz degraduje Żydów do stanu trwałej mniejszości w Palestynie.

2) Board of Deputies potwierdza swe przeświadczenie, że

> trwałe rozwiązanie zagadnienia palestyńskiego winno się dokonać w historycznym związku między narodem żydowskim a Palestyną oraz na zagwarantowanym międzynarodowo prawie, które powierzyło mandat narodowi brytyjskiemu, uznany przezeń za jego święty obowiązek.

Rozpaczliwa niedola mas żydowskich, ofiar nienawiści i prześladowań może być rozwiązana przez własną siedzibę narodową. Problem, który się opiera na takich zasadach, zmierzać będzie przy zachowaniu praw obywatelskich i religijnych Arabów w Palestynie ku gospodarczemu rozwojowi kraju, w którym wielka emigracja żydowska przysporzy korzyści wszystkim mieszkańcom.

3) Board of Deputies wita decyzję rządu angielskiego w sprawie zastosowania skutecznych środków dla stłumienia terroru w Palestynie w interesie Żydów i Arabów i wyraża przekonanie, że polityka ta będzie szybko i w pełni zrealizowana. Board of Deputies jest przekonany, że przywrócenie spokoju utoruje rządowi drogę do zrealizowania trwałej współpracy Żydów i Arabów dla pomyślności kraju.

PRZEGLĄD * PRASY *

Bez komentarzy

—ooo—

Wywiad z Emilem Ludwigiem

— Nie boję się o los Żydów w Niemczech — powiadał Emil Ludwig. Zapewne, położenie ich jest złe i przeżywają oni jeden z najcięższych okresów. Skoro jednakowoż patrzy się na te sprawy z perspektywy historycznej, dochodzi się do przekonania, że Żydzi przeżyli o wiele cięższe czasy, a jednak wytrwali. Interesujący jest los Niemiec bez Żydów. Niemcy odczują to bardzo dotkliwie.

Przechodzimy do ustawodawstwa rasistowskiego we Włoszech. Jak wiadomo, kilka lat temu Mussolini w rozmowie z Emilem Ludwigiem nazwał rasizm „jednym z największych absurdów".

— Mussolini — mówi Emil Ludwig — stoi pod względem intelektualnym o wiele wyżej niż Hitler. Wycofano dziś we Włoszech nie tylko oświadczenia, które Mussolini złożył mnie w sprawie rasizmu antysemickiego. Sądzę, że rasizm antysemityzm został Mussoliniemu narzucony. Jest to wewnętrzny układ z powodu przymierza z Hitlerem.

— Kiedy zdaniem pańskim nastąpi polepszenie sytuacji Żydów w tych krajach? — zapytujemy znakomitego pisarza?

— Po wojnie.

— Wierzy pan że znajdujemy się w obliczu nowej wojny?

— Byłem pacyfistą, jestem nim i będę nim. Niechaj nikt nie przeinacza moich słów i niechaj nikt nie mówi, że Emil Ludwig pragnie wojny dla dobra Żydów. Jest to fałsz. Ale napięta sytuacja po Monachium prowadzi do wojny. Nie mogę powiedzieć, kiedy wojna wybuchnie, nie można także wiedzieć, jak długo potrwa ale nadchodzi.

— Jak wyobraża sobie pan sytuację po przyszłej wojnie?

— Jeszcze raz zaznaczam i chcę kategorycznie stwierdzić że jestem przeciwnikiem wojny, ale niestety wojnę będziemy mieli. Będzie ona równoznaczna z oczyszczeniem atmosfery. Przewiduję, że po wojnie będziemy mieli Stany Zjednoczone Europy. Teraz jest to niemożliwe, po wojnie musi to nastąpić.

Na pytanie, jakie środki uważa Ludwig za najbardziej właściwe w walce z antysemityzmem — odpowiada znakomity pisarz.

— Niech Żydzi piszą najlepsze książki, niechaj układają najpiękniejsze symfonie i dokonują największych odkryć — jest to najlepszy środek. Powinniśmy dowieść, że dla ludzkości możemy zdziałać o wiele więcej niż inni. Jednej rzeczy powinni Żydzi unikać: rządzenia. Pragnę przy tej sposobności wyraźnie podkreślić, że jestem pełen podziwu dla Leona Bluma i jego zdobyczy, kiedy stał na czele rządu francuskiego.

Następne pytanie dotyczyło roli Ameryki w walce przeciwko antysemityzmowi.

— Ameryka jest najsilniejszą twierdzą w tej walce. W Ameryce nie jest możliwe zagadnienie rasowe. Ludność składa się tu z 10-ciu pomieszanych ras, a Żydzi są jedną z nich. Wiem, że w Ameryce silne wrażenie wywarły ostatnie wystąpienia papieża przeciwko rasizmowi.

Na pytanie o sytuacji w Palestynie, odpowiada Ludwig, że nie zna obecnie dokładnie tych spraw. Wie tylko, że niedawno ostrzeliwano Jerozolimę. Stało się to po raz pierwszy po 1900 latach. Jest to pożałowania godny fakt.

— Znam obecnego Wysokiego Komisarza Palestyny Sir Mac Michela. Jest to wysoce kulturalny człowiek, pełen tolerancji i wiedzy. Przypuszczam, że na tym stanowisku spełni należycie zadanie. Wojna, która się zbliża wbrew naszej woli, zmieni także sytuację w Palestynie. („PARISER HAJNT".)

Rekonwalescencja Kemala Ataturka

Ankara, 23. 10. PAT. W stanie zdrowia prezydenta Kemala Ataturka nastąpiła tak znaczna poprawa, iż dalsze biuletyny lekarskie nie będą już ogłaszane. Wszystkie niepokojące objawy z zeszłego tygodnia całkowicie ustąpiły Chory wszedł już w okres rekonwalescencji

Zakopane w śnieżnej szacie

Zakopane, 23. 10. PAT. Padający z przerwami od 3 dni śnieg pokrył w dniu dzisiejszym już nie tylko szczyty tatrzańskie i wnętrze gór, gdzie powłoka dochodzi miejscami już do grubości 1 metra, oraz okoliczne wzgórza, ale również całą dolinę zakopiańską, gdzie powłoka śnieżna wynosi już parę centymetrów i dzięki ochłodzeniu utrzymuje się nawet na jezdniach ulic.

Zygzaki

Książę Walii i „dziewczę z Koryntu“

Przed kilku dniami napiętnował „Robotnik“ tak szkodliwą dla Polski metodę szkalowania Francji, praktykowaną obecnie przez Nowaczyńskiego na łamach „Prosto z Mostu“. My w Polsce wprawdzie doskonale wiemy, że Nowaczyński jest teraz chory na nieuleczalne gadulstwo. Jest to choroba bardzo niebezpieczna, a nieuleczalna jest dlatego, ponieważ z pewnych stron podziwia się te skąpane w brud nym sosie kalambury Nowaczyńskiego. Zagranica jednak tego nie wie, a to bezmyślne wypady mogą być dla Polski szkodliwe. Czy nie ma nikogo nawet w obozie endeckim, któryby nałożył hamulce na to rozbrykane gadulstwo człowieka, znieważającego na każdym kroku Francję, z którą łączy nas jeszcze węzeł sojuszu? Czy nie ma nikogo, któryby zwrócił uwagę, że dziś Eden lub Duff Cooper są wprawdzie w opozycji do Chamberlaina, ale jutro mogą obok Chamberlaina zasiadać w gabinecie jedności narodowej?

Ostatnio obrał sobie p. Nowaczyński byłego króla angielskiego Edwarda za cel swych pocisków. W ostatniej jego „ofensywie“, którą się szczyci tygodnik „Prosto z Mostu“, czytamy np. taki ustęp: „Księcia Walii popsuł jednak i Korynt. Ta niewyraźnie rasowa Bessie Wallis Warfield (dzisiaj wyraźniej raczej Montagu), choć Amerykanka, to jednak była psychicznie Paryżanką z typu demivierżek Prevosta i już jako „dziewczę z Baltimore“ prowadziła się po parysku“. Na innym miejscu nazywa Edwarda „zdegenerowanym książątkiem o zwyrodniałych nałogach“, z których skorzystało „dziewczę z Baltimore“, by stać się jego żoną.

Niezależna polska opinia publiczna, która ma poczucie prawdziwej racji stanu, powinna się odgraniczyć od tych dzikich wybryków paszkwilanta, który stale obrzuca błotem Francję i Anglię. Wiemy dobrze, w czyim interesie czyni to p. Nowaczyński, bo na zohydzeniu Francji i Anglii wychodzi dopiero w całej krasie „moralność“ Trzeciej Rzeszy. Ale czy to leży na linii polskiej racji stanu? (—si).

Telegram holenderskich syjonistów do Weizmanna

Amsterdam, 23. 10. ŻAT. Władze Organizacji Syjonistycznej w Holandii wystosowały do dr Weizmanna depeszę, w której dając wyraz zaniepokojeniu z powodu niebezpieczeństw grożących przyszłości Żydowskiej Siedziby Narodowej, podkreślają swą solidarność z Egzekutywą Syjonistyczną i polityką dra Weizmanna.

Uchwały zjazdu akademików-Żydów w Polsce

Warszawa, 23. 10. ŻAT. W tych dniach obradował w Warszawie międzyśrodowiskowy zjazd akademików-Żydów z udziałem przedstawicieli żydowskich studentów wszystkich wyższych uczelni w Polsce. Delegaci stwierdzili, że rzesze akademików żydowskich zdecydowane są kontynuować walkę z ghettem ławkowym. Zjazd wyraził również swe zaniepokojenie i protest z powodu minimalnej liczby Żydów przyjętych w bieżącym roku na wyższe uczelnie.

W przyjętych rezolucjach zjazd m. i. wzywa do skoordynowania akcji akademików z akcją całego społeczeństwa żydowskiego o swą godność i należne prawa obywatelskie.

Niedola uchodźców

Paryż, 23. 10. ŻAT. Z dobrze poinformowanego źródła donoszą, że minister spraw zagranicznych Bonnet polecił ambasadorowi francuskiemu w Berlinie Francois Poncetowi sprawdzić u rządu Rzeszy pogłoski, według których rząd niemiecki miał jakoby zażądać u rządu praskiego wydania eksponowanych w działalności antynazistowskiej uchodźców sudeckich, którzy schronili się na teren Czechosłowacji. Rząd niemiecki zaprzeczył tym pogłoskom, zaś w następstwie drugiego zapytania Francois Ponceta zostało też ogłoszone za pośrednictwem D. N. B. oficjalne zaprzeczenie.

Praga, 23. 10. ŻAT. Jak donoszą z Ostrawy Morawskiej, przy tamtejszej gminie żydowskiej podjęta została inicjatywa, zmierzająca do umożliwienia 3 tysiącom Żydom — pochodzenia czeskiego i polskiego — wyemigrowania do republiki Nicaragua w Ameryce Środkowej. Ponieważ na każdego emigranta wpłacić należy po 8.000 koron czeskich, większość zaś zainteresowanych nie posiada żadnych środków, emigracja miałaby być finasowana przez komitet żydowski w Ameryce. Celem zbadania projektu z Ostrawy Morawskiej udał się delegat gminy do Paryża. Podobną akcję, w której także chodzi o emigrację do Nicaragui, podjęto również w Brnie, na rzecz około 1000 uchodźców austriackich, Żydów i chrześcijan.

Londyn, 23. 10. ŻAT. Brytyjski wysoki komisarz Nowej Zelandii, J. W. Jordan, oświadczył przedstawicielom prasy, że Nowa Zelandia gotowa jest przyjąć pewną liczbę uchodźców z Czechosłowacji w ramach zdolności absorbcyjnych kraju.

Sztokholm, 23. 10. W wielkiej sali Filharmonii w Sztokholmie pani Marschalk Booth-Clibom, córka generała Bootha, wygłosiła odczyt p. t. „Niedola żydowska, widziana przez chrześcijankę“, w którym zobrazowała ciężką sytuację Żydów w szeregu krajów i w gorących słowach zaapelowała o niesienie im pomocy. Na miejscu zainicjowano akcję zbiórkową na rzecz uchodźców. Zebrane 2,000 koron nadrabin dr Ehrenpreis przekazał komitetowi pomocy uchodźcom. Akcja zbiórkowa, która jest pierwszą na ten cel w Szwecji, jest kontynuowana i znajduje bardzo życzliwy odgłos w opinii publicznej.

Czego chce społeczeństwo?

Instytut badania opinii publicznej

Oczywiście — w Ameryce

NOWY JORK, w październiku.

W Stanach Zjednoczonych działa od kilku lat instytut badania opinii publicznej, który obecnie zatrudnia 600 funkcjonariuszy, robiących wywiady i zbierających materiał, a rezultaty tych opracowań pojawiają się regularnie w 73 dziennikach amerykańskich, z „New York Times“ i „Los Angeles Times“ na czele.

Założycielem instytutu jest dr Jerzy Gallup, właściciel fermy w New Jersey który był profesorem w szkołach dziennikarskich i na uniwersytetach, przy czym specjalnością jego były studia nad dziennikarstwem i opinią publiczną. Ostatnią jego placówką uniwersytecką była katedra na uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku. Obecnie oddaje się wyłącznie kierownictwu stworzonego przez siebie instytutu.

W latach 1933-35 przeprowadzał pilnie pierwsze próby, mające na celu wypróbowanie i wydoskonalenie metody badania opinii publicznej i nie ogłaszał na razie wyników swoich badań. Metoda ta polega na przeprowadzeniu ankiety na jakiś aktualny temat między przedstawicielami wszystkich ważniejszych warstw społecznych, kierunków prowincyj. Zebrane w ten sposób głosy opracowuje się statystycznie, uwzględniając siłę liczebną każdej grupy i dopiero na tej podstawie ustala się wyniki. Pierwsza większa próba dr Gallupa miała charakter familijny i praktyczny. Teściowa młodego doktora ubiegała się o urząd w administracji stanu, ale wydawało się jej, że nie ma szans. Ankieta, przeprowadzona przez zięcia, dała wynik pomyślny i rzeczywiście wybory wypadły pomyślnie.

Następnie dr Gallup przeszedł do eksperymentów publicznych na szeroką skalę. W r. 1936 odbywały się wybory na prezydenta Stanów. Wielkie to wydarzenie stanowi temat najrozmaitszych ankiet i obliczeń, z których największą sławę ma ankieta czasopisma „Literary Digest“. Wynik ankiety był niepomyślny dla Roosevelta i przepowiadał wielkie zwycięstwo kandydata republikańskiego, Londona. Instytut dr Gallupa doszedł do wręcz odmiennych wyników, przepowiadał wybór Roosevelta, przy czym w określeniu ilości głosów pomylił się zaledwie o 6 proc. Ten sukces stał się fundamentem powodzenia i uznania, którym cieszy się obecnie Instytut badania opinii publicznej.

Instytut był zdania, że w tych samych wyborach na prezydenta w r. 1936 kandydat Lemke, pozostający poza obrębem wielkich partyj otrzyma 2.2 proc. głosów. W rzeczywistości otrzymał ich 1,9 proc. W listopadzie w 1937 r. instytut przepowiedział wynik wyborów na burmistrza w Detroit i pomylił się zaledwie o 2 procent. Zapowiedział również ponowny wybór burmistrza La Guardii w Nowym Jorku z pomyłką zaledwie 4 proc. W grudniu 1937 dr Gallup postanowił ustalić ilu bezrobotnych wypełniło rozesłane przez władze kwestionariusze. Na podstawie swojej ankiety ustalił, że 26 proc. zainteresowanych nie wypełniło kwestionariuszy. Późniejsze obliczenia urzędowe wykazały iż procent tych, którzy się nie zarejestrowali, wyniósł 28 proc.

Obecnie na wzór instytutu amerykańskiego powstał instytut brytyjski badania opinii publicznej, opierający się na tej samej metodzie, ale posiadający pełną organizacyjną samodzielność. Rozpoczął on swoją działalność, a wielki dziennik londyński „News Chronicle“ ogłasza wyniki jego konstatacji.

Na pierwszy ogień poszły 2 aktualne pytania. Pierwsze opiewa: Czy jest pan-pani zadowolony z p. Chamberlaina, jako premiera? Pytanie drugie odnosi się do projektowanego powszechnego rejestru wszystkich obowiązanych do służby wojskowej i cywilnej w czasie wojny. Odpowiadający ma oświadczyć, czy jest za natychmiastowym stworzeniem takiego rejestru.

Pierwsza ankieta po odpowiednich obliczeniach dała następujące wyniki: 57 procent głosów oświadczyło się za Chamberlainem, 43 proc. zaś przeciw. Między zwolennikami premiera jest więcej kobiet, niż mężczyzn, co się tłumaczy tym, że kwestia pokoju i wojny odgrywała w tej ocenie rolę najważniejszą. Podział na dwa obozy w tym wypadku nie pokrywa się z podziałem na rządowe stronnictwo konserwatywne i na opozycję, złożoną z partyj: pracy i liberałów. Jedną czwartą głosów, które oświadczyły się przeciw Chamberlainowi stanowią głosy konserwatywne. I na odwrót: 28 proc. wyborców opozycyjnych wyraziło w tym wypadku swoje zadowolenie z p. Chamberlaina. Dalsze obliczenia wykazują, że premier ma więcej zwolenników wśród starszego pokolenia niż młodszego i wśród ludzi o większym dochodzie niż o mniejszym.

Głosowanie w sprawie rejestru dało 78 proc. głosów „za“, a 22 proc. „przeciw“. Dowodzi to wyraziście, jak szybko opinia angielska reaguje na niebezpieczeństwo wojenne, związane z ofenzywą polityczną Niemiec. Za rejestrem oświadczyło się 82 na 100 proc głosów konserwatywnych i 71 proc. głosów opozycyjnych.

Odpowiedzi na oba pytania stanowią pewną logiczną całość. Społeczeństwo angielskie chce pokoju, ale chce być w pełni przygotowane na wypadek wybuchu wojny. Większość, która się oświadczyła za Chamberlainem nie jest stosunkowo zbyt wielka, jeśli się zważy, że ankieta została przeprowadzona w momencie ogólnej radości z powodu uniknięcia wojny na mocy kompromisu w Monachium. H. R.

GDY HITLER ZAŻĄDA KOLONII...

Pociecha, która przestała działać

Tolerując systematyczne łamanie wersalskiego porządku prawno-międzynarodowego przez Trzecią Rzeszę, mocarstwa pocieszały stale siebie i innych, że żadne działanie Hitlera nie naruszało jeszcze terytorialnego stanu rzeczy, ustalonego tym traktatem. To była przyczyna, dla której mocarstwa „przełknęły" zerwanie Locarna i remilitaryzację Nadrenii, uważając, że ostatecznie Hitler wkraczając do Nadrenii, działał jeszcze w granicach niemieckiego terytorium państwowego i likwidował jedynie pewne serwituty.

Dzisiaj po „Anschlussie" i Sudetach ta... pociecha przestała już działać. Terytorialne klauzule Wersalu zostały również naruszone i przekreślone, na razie w Europie. Ten wyłom może być oczywiście rozszerzony na obszary pozaeuropejskie. Hitler stwierdził, że po załatwieniu sprawy sudeckiej ostatni terytorialny problem sporny między Niemcami a Europą przestał istnieć. Tym samym logika wydarzeń i rozwoju sytuacji każe przyjąć, że najbliższym etapem rewindykacji niemieckich będą — kolonie. Różne znaki orientacyjne wskazują na to, że przypuszczenie to odpowiada rzeczywistości. Niemcy są dzisiaj jedynym wielkim mocarstwem nie posiadającym posiadłości zamorskich. I chociaż jest wielokrotnie stwierdzone, że przez uzyskanie wzgl. odzyskanie kolonii, ani demograficzne, ani surowcowe i żywnościowe kłopoty Rzeszy nie zostaną rozwiązane, to jednak momenty wielkomocarstwowego prestiżu nowych Niemiec nie liczą się z opinią ekonomistów i statystyków. Co więcej, dwaj pozostali partnerzy „dynamicznego" trójkąta Berlin — Tokio — Rzym wykroili sobie w latach ostatnich bardzo pokaźne imperia kolonialne w Azji i Afryce.

Należy wreszcie pamiętać o tym, że moralną podstawą odebrania Niemcom ich dawnych kolonii jest orzeczona w Wersalu niegodność Niemiec posiadania kolonii. To swego rodzaju ograniczenie „zdolności prawnej" Rzeszy jest do tkliwą ujmą dla honoru narodu niemieckiego.

Rewizja mandatów, czy nowe imperium?

Skoro zatem mocarstwa dopuściły już raz do precedensów, jakimi były dotychczasowe wyłomy w terytorialnym status quo, to nic nie stoi już na przeszkodzie wdrożeniu nowych rokowań. Wszak zasada została już raz przekreślona. Rewindykacje kolonialne Niemiec zostały dotychczas sformułowane — na użytek wewnętrzny na norymberskim „Parteitagu" w r. 1937, zaś na forum międzynarodowym w listopadzie minionego roku w czasie pamiętnej wizyty lorda Halifaxa w Berlinie. Niemniej nie zostały one dotychczas nigdy wysunięte w sposób formalny wobec mocarstw zainteresowanych, które miałyby ze swego kolonialnego stanu posiadania zaspokoić niemieckie apetyty.

Żądania Niemiec mogą się potoczyć dwiema drogami. W dotychczasowych enuncjacjach oficjalnych i półoficjalnych (głównymi promotorami propagandy kolonialnej w Niemczech są: generał v. Epp i b. gubernator niemieckiej Afryki Schnee) była mowa tylko o zwrocie dawnych posiadłości. Wysuwając tylko ten postulat, Rzesza wzmacnia swą pozycję moralną, wskazując, że pragnie jedynie odzyskania tego, co zostało jej odebrane, a tym samym zatarcia ostatniej plamy na honorze narodu.

Druga droga, to żądanie — wydzielenia dla Niemiec zupełnie nowego imperium kolonialnego, na które złożyliby się dotychczasowi posiadacze kolonii. W rachubę wchodziłaby tu jedynie Afryka centralna, w której schodzą się terytoria Anglii, Francji, Belgii i Portugalii. Wskazuje się często na to, że dwa ostatnie państwa posiadają kolonie nieproporcjonalnie wielkie w stosunku do obszaru i potrzeb metropolii. przy czym w stosunku do Portugalii operuje się jeszcze argumentem fatalnej gospodarki i polityki kolonialnej Lizbony.

Zagrożone pozycje

Rozpatrzmy te ewentualności, jakie kryje w sobie jedna i druga alternatywa. Dawne kolonie niemieckie t. zn Taygyanika i Afryka płd.-zachodnia oraz Togo i Kamerun znajdują się pod reżimem mandatowym, w którym uczestniczą Francja i W. Brytania. Francja może z dumą przeciwstawić Niemcom ogromne osiągnięcia swej polityki kolonialnej w Togo i Kamerunie pod względem gospodarki, zdrowotności, komunikacji etc Ponadto usadowienie się Niemiec w Togo i Kamerunie oznacza wbicie klina w samo serce afrykańskiego imperium Francji. Ze stanowiska Londynu zainstalowanie się Niemiec na tych obszarach stanowi niebezpieczeństwo dla drogi morskiej do Indii, biegnącej dokoła Afryki, a to tym bardziej, że w Hiszpanii gen. Franco Niemcy uzyskują uprzywilejowaną pozycję w hiszpańskiej strefie Maroka i na Wyspach Kanaryjskich. Jeśli idzie o Afrykę płd.-zachodnią Anglia musi się liczyć z kategorycznym sprzeciwem rządu dominialnego Unii Płd.-Afrykańskiej. Po wschodniej stronie Czarnego Lądu zwrot Tangyaniki stanowi groźbę dla linii Kap—Kairo, która w ten sposób znalazłaby się w niemiecko-włoskich kleszczach. A wreszcie należy pamiętać, że w funkcjonowaniu systemu mandatowego są zainteresowani wszyscy członkowie Ligi Nar. i że Japonia — mimo całej serdeczności swych stosunków z Berlinem — ani myśli o oddaniu dawnych niemieckich posiadłości na Pacyfiku, które zostały w ciągu minionego 20-lecia przemienione w potężne bazy i punkty węzłowe japońskiego systemu strategiczno-komunikacyjnego.

„Pula kolonialna" i historyczny precedens

Jak widzimy, proste przeniesienie suwerenności dawnych kolonii niemieckich z powrotem na Rzeszę nie jest sprawą łatwą. I dlatego w Anglii koncepcja druga ma pokaźną ilość zwolenników. Mówi się często w Londynie o t. zw. „puli kolonialnej", polegającej na zebraniu wszystkich kolonii afrykańskich i oceanicznych w jedną — „pulę", z której specjalna konferencja międzynarodowa (wspomina o niej także raport Van Zeelanda) dokonałaby nowego rozdziału kolonialnego stanu posiadania, przy uwzględnieniu potrzeb demograficznych i surowcowych krajów zainteresowanych.

Jest rzeczą oczywistą, że w tej koncepcji koszty całej operacji poniosłyby w pierwszym rzędzie państwa mniejsze, t. j. Belgia, Holandia i Portugalia. Angielski „udział" byłby stosunkowo niewielki i złożyłyby się nań skrawki Kenyi i Rodezji. Tak więc Londyn byłby może skłonny zastosować metodę zaspakajania rewindykacji niemieckich — cudzym kosztem.

W tym względzie istnieje już pewien precedens sprzed — 25 lat. Dokładnie ćwierć stulecia temu w dniu 20 października 1913 został podpisany układ angielsko-niemiecki w sprawie — podziału kolonii portugalskich. Była to ostatnia przed wojną światową próba zażegnania niemiecko-angielskiej rywalizacji kolonialnej, flotowej i przemysłowej. Próba nie powiodła się, bo sytuacja była już dojrzała do orężnego rozstrzygnięcia, a niemiecki program flotowy był już zbyt zaawansowany.

Dzisiaj, gdy traktat z czerwca 1935 zahamował na razie wyścig zbrojeń morskich między Berlinem a Londynem, pokusa dojścia do porozumienia także w sprawach kolonialnych może się okazać dla Chamberlaina i Halifaxa szczególnie nęcąca. Można będzie wydobyć z archiwów precedens z r. 1913 i po odpowiednim zmodernizowaniu i uzupełnieniu zastosować go... z 25 letnim opóźnieniem.

ZYGMUNT REICH

Otwarcie Hebrajskiej Szkoły Morskiej w Hajfie

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Hajfa, 23. 10. (S) Onegdaj odbyła się w auli Technikum hebrajskiego w Hajfie uroczystość otwarcia hebrajskiej Szkoły Morskiej. Na gmachu powiewały sztandary brytyjskie i żydowskie. Nad trybuną, przybraną również barwami angielskimi i żydowskimi, widniał duży transparent z napisem: „Nie ma wyzwolenia narodu bez wyzwolenia morza".

Na sali znajdowało się 40 nowo wpisanych uczniów szkoły morskiej, profesorowie i słuchacze techniki oraz przedstawiciele prasy.

Pierwszy przemówił rektor techniki, inż. Kapłański, który określił tę uroczystość jako wspólne święto całego jiszuwu. Mówca zaznaczył, że inauguracja tej nowej placówki nastąpiła w chwili, kiedy jiszuw nie jest nastawiony na uroczystości, wobec czego urządzona ona została dość skromnie.

Hebrajska Szkoła Morska — wywodzi inż. Kapłański — pierwsza tego rodzaju instytucja w Palestynie powstaje w największym porcie palestyńskim przy Technice hebr., a nowa ta placówka będzie mogła korzystać z doświadczenia i z urządzeń Techniki. Mówca wyraża nadzieję, że plony tej instytucji staną się chlubą dla jej założycieli, dla Agencji Żydowskiej i Techniki.

W dalszym ciągu mówca stwierdza, że choć Palestyna żydowska przeżywa ciężkie chwile, postanowiono otworzyć tę szkołę morską. Świadczy to, że mimo stanu wojennego, który trwa w jiszuwie, dzieło odbudowy postępuje ciągle naprzód. Nowa ta placówka jest żywym wyrazem hasła „Frontem ku morzu", jakie dominuje w jiszuwie w ostatnich latach.

Z kolei głos zabiera kierownik pierwszej hebrajskiej Szkoły Morskiej, dr Bardin, który również podkreśla historyczne znaczenie tego wydarzenia. Ze sprawozdania kierownika wynika, że do szkoły tej uczęszcza 40 uczniów, zapisanych na 4 wydziały: żeglugi, mechaniki morskiej, radiotechniki i dział budowy okrętów. Uczniowie ci pochodzą z różnych krajów. Program nauki zatwierdzony został przez brytyjskie ministerstwo handlu. W szkole rozpoczęła się już normalna nauka. Dr Bardin życzy tym pierwszym adeptom hebrajskiej Szkoły Morskiej, aby po ukończeniu studiów stali się żywym dowodem tego, że naród żydowski wrócił nie tylko do ziemi żydowskiej, ale i do morza żydowskiego.

Z ramienia departamentu morskiego przy Agencji Żydowskiej składa życzenia dr Wydra. który relacjonuje o pracach, dokonanych przez departament morski w ciągu ostatnich dwóch lat.

Ostatni głos zabiera dr M. Sołowejczyk, który przypomina, że w czerwcu 1937 na pokładzie okrętu „Har Cijon" zapadła decyzja uruchomienia szkoły morskiej w Hajfie, a właśnie teraz w tym ciężkim okresie, projekt ten doczekał się realizacji. Fakt powyższy świadczy o tym, że kryje się w nas dużo nieprzezwyciężonej energii. Mówca życzy uczniom szkoły, aby stali się chalucami morza i zdobyli je dla narodu żydowskiego.

Piękna ta uroczystość minęła w nastroju niezwykle podniosłym i zakończyła się odśpiewaniem „Hatikwy".

Choroba lady Melchett

Londyn, 23. 10. ŻAT. Lady Melchett poważnie zaniemogła. Lekarze stwierdzili dur brzuszny.



PONIEDZIAŁEK, 24 października.

KRAKÓW. 7.00 Audycja poranna; 8.10 Muzyka (płyty) z wiadomościami bieżącymi; 11.00 Audycja dla szkół: „Jak mały kasztanek ze starym listkiem rozmawiał“, obrazek słuch. Lucyny Krzemienieckiej dla dzieci młodszych; 11.15 Utwory Modesta Mussorgskiego (płyty); 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z Wieży Mariackiej; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Pogadanki dla kupców i rzemieślników. 13.30 „Rytm“, audycja muzyczna dla liceów w opr. Tadeusza Mayznera; 14.00 z Katowic: Muzyka obiadowa; 14.50 Odczytanie programu na dzień następny; 14.55 Krakowski dziennik sportowy; 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Ania pozostaje na Zielonym Wzgórzu“, słuchowisko w.g pow. Montgomerry, zradiof. Jadwiga Miecznikowska; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. ork. Rozgł. wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego; 16.00 Dziennik popoł.; 16.05 z Warszawy: Wiadomości gospodarcze; 16.15 Kronika naukowa; 16.30 „Sylwetki kompozytorów polskich“: Henryk Opieński. Wykonawcy: Kwartet smyczkowy rozgłośni krakowskiej: Stanisław Mikuszewski 1 skrz., Herbert Nierychło — II skrz., Henryk Zarzycki — altówka, Józef Makowicz — wiol., Lidia Barblan-Opieńska (śpiew), Olga Martusiewicz (fort.) — na wszystkie rozgłośnie; 17.30 Litwa współczesna, reportaż Czesława Miłosza, 17.45 Billy Mayerl: Akwarium, suita (płyty); 17.50 Emocje w sporcie — felieton; 18.00 Odczyt: „Jak powstaje ilustracja?“, wygł. dr Stanisław Janik, asyst. U. J.; 18.10 Recital fortepianowy Stanisława Szwarcenberg-Czernego; 18.30 Audycja Junackich Hufców Pracy; 19.00 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: ork. rozgł. poznań. pod dyr. Eug. Raabego, Sława Bestani oraz chór revellersów Klemensa Waberskiego i Leon Cwojdziński (saksofon); 20.40 Dziennik wieczorny, wiadom. meteorologiczne i sportowe, oraz nasz program na jutro; 21.00 Koncert kameralny. Wykonawcy: Lidia Kmitowa (skrz.), Tadeusz Lifan (wiol.), Jerzy Lefeld (fort.); 21.40 Nowości literackie omówi Wacław Rogowicz; 22.00 z Katowic: Audycja wymienna; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA: 6.57 — 18 p. Kraków; 18 Audycja dla wsi; 18.30 p. Kraków; 22 „Dzieje symfonii“ — aud. w opr. Stanisława Golachowskiego; 22.55 Przegląd prasy; 23.05 Wiadomości z Polski w języku obcym.

KATOWICE: 5.30 „Dzień dobry“ (płyty); 6.30 Program na dziś; 6.35 Muzyka z płyt; 7 p. Kraków; 14.50 Wiadomości bieżące i giełda; 18 „Za miedzą“, aud. słowno muz.; 18.25 Wiadomości sportowe; 18.30 p. Kraków.

LWÓW: 8.10 Muzyka taneczna z płyt; 8.50 Wiadomości poranne; 14 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.55 Program; 18 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.05 „Lwowskie warsztaty naukowe“ — dr A. Gruca; 18.20 Aktualność; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 „Wincenty Pol w lwowskich salonach literackich“; 22.20 Płyty z objaśnieniami w opr. E. Steinbergera.

ŁÓDŹ: 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i program; 18 Rozmowa z radiosłuchaczami; 18.10 muzyka płyty; 18.20 O wszystkim po stroszku; 18.25 Wiadomości sportowe; 22 Życie kulturalne; 22.10 Koncert popularny.

STACJE ZAGRANICZNE.

JEROZOLIMA (449,1). 12.30—13.10 Program arabski; 13.10 Dziennik południowy (po angielsku); 13.20 Dziennik południowy (po hebrajsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16 Sygnał czasu, komunikaty; 16—18.30 Program arabski; 18.30 PROGRAM HEBRAJSKI: Pogadanka dla hodowców bydła: „Co należy przygotować na zimę“; 18.45 Komunikat meteorologiczny, dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19 Pieśni hebrajskie w wyk. Efraima Goldsteina, akomp. Arie Sachs; 19.25 Przegląd literacki A. Lubranicgo; 19.35 Koncert ork. dętej z płyt; 19.45 Recital skrzypcowy M. Burnsa, przy fort. A. Sachs, w progr. utwory Igora Strawińskiego; 20.15 Kom. meteorolog., dziennik wieczorny (po angielsku); 20.30 Pogadanka polityczna G. Lichtheima; 20.45 Potpouri utworów Szuberta z płyt; 21 Koniec programu.

18 Bordeaux: Koncert orkiestry. Oslo: Muzyka popularna. Radio Paris: Koncert orkiestry; 18.10 Hilversum II: Muzyka organowa; 18.20 Droitwich: Muzyka lekka; 18.30 Lille: Recital fortepianowy; 18.45 Lyon: Muzyka lekka; 18.50 Radio Romania: Koncert wieczorny; 19 Florencja: Muzyka rozrykowa i piosenki. Londyn Reg.: Koncert muzyki lekkiej; 19.25 Budapeszt: Koncert orkiestry; 19.30 Mediolan: Muzyka rozrywkowa. Sofia: Koncert Beethovenowski. Sztokholm: Kabaret; 19.40 Lahti: Koncert orkiestry. Tuluza: Melodie operowe; 20 Droitwich: Program rozrywkowy. Ryga: Koncert ork.; 20.15 Radio Romania: Muzyka kameralna; 20.30 Rzym: Muzyka rozrywkowa. Mediolan: Muzyka rozrywkowa. Sottens: Koncert symfoniczny; 20.40 Sztokholm: Muzyka popularna; 20.50 Londyn Reg.: Program rozrywkowy; 20.55 Hilversum II: Koncert symfoniczny; 21 Belgrad: Koncert muz. operowej. Mediolan: „Liola“ — opera Giuseppe Mule. Rzym: Koncert muz. współczesnej; 21.10 Droitwich: Muzyka jazzowa. Lublana: Muzyka kameralna; 21.20 Kopenhaga: Koncert muzyki skandynawskiej; 21.30 Paris PTT. Muzyka taneczna; 21.40 Budapeszt: Muzyka cygańska; 21.45 Radio Romania: Koncert nocny; 22 Londyn Reg.: Radiorewia; 22.15 Belgrad: Recital fort.; 22.30 Florencja: Muzyka taneczna; 22.40 Droitwich: Utwory Bizeta; 22.45 Hilversum I: Muzyka organowa; 23 Florencja: Muzyka taneczna; 23.10 Budapeszt: Muzyka taneczna; 23.15 Rzym: Muzyka taneczna; 23.25 Londyn Reg.: Muzyka taneczna; 23.45 Tuluza: Pieśni regionalne.

Królowa Mary na otwarciu klubu kobiet żydowskich w Londynie

Londyn, 23. 10. ŻAT. Angielska królowa-wdowa Mary dokonała otwarcia Klubu Kobiet Żydowskich w Eeast-End w Londynie (Stephney Jewish Girls Club). Klub, którego urządzenie kosztowało 17 tysięcy funtów, służy celom społeczno-wychowawczym i oświatowym.

Królowa Mary serdecznie powitana została przez zebranych. Przewodnicząca klubu Lady Spielmann zobrazowała dzieje klubu od roku 1924. Obecnie klub skupia 800 dziewcząt żydowskich. Czynne są również kursy kucharstwa, zdobnictwa i t. p. Pani Rothschild dziękowała królowej za odwiedziny, dając wyraz uczuciom głębokiej lojalności i oddania, jakie obywatele Żydzi żywią względem rodziny królewskiej i korony.

Królowa Mary dokładnie zaznajomiła się z wszystkimi urządzeniami klubu.

Trzej terroryści skazani na śmierć

Jerozolima, 23. 10. ŻAT. Sąd wojskowy w Jerozolimie skazał na śmierć trzech Arabów, których wzięto do niewoli po wielkiej bitwie pod Ramalah.

Ruch w porcie telawiwskim we wrześniu

Tel-Awiw, 23. 10. ŻAT. We wrześniu do portu tel-awiwskiego zawinęło 69 okrętów o pojemności 156.292 ton. W ciągu tegoż miesiąca wyładowano 14.643 tony towarów, zaś naładowano 561 ton. W porcie tel-awiwskim we wrześniu wylądowało 3.568 pasażerów, wyjechało zaś 628 pasażerów.

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył Alfred Liefeld

275)

Co najwyżej urodziwy pan von Gorse będzie musiał zaniechać walki z bandami dywersyjnymi, by zająć się poszukiwaniem zaginionego przyjaciela. To dopiero będzie prawdziwa uciecha! Poza tym należy pilnie obserwować poruszenia pana barona Ellendta, który teraz rozjeżdża po Niemczech, gardłując za saskim rozwiązaniem sprawy litewskiej. Pan baron ma łeb na karku, ale i tak nie odkryje miejsca pobytu Winfrieda. I major Buchenegger zacytował popularny wśród dzieci wierszyk o krawczyku, który cieszył się, że nikt na świecie nie wie, jak on się nazywa. Gdzie jednak jest teraz Ellendt?

Pan radca Wilhelmi błądził myślami gdzie indziej. Ze zmarszczonymi brwiami patrzył w pogodny błękit niebios, zastanawiając się głośno, czy nie można by spowodować, aby pan baron von Ellendt przekazał poszukiwania zaginionego pana kapitana Winfrieda żandarmerii wileńskiej, obciążając tym zadaniem znanego ze skrupulatności kapitana Siewindta. Nagły a niespodziewany ten wniosek wygłoszony został z tak niewinną miną, że dwaj inni panowie wybuchnęli, jak na komendę, śmiechem, oklaskując genialny pomysł radcy. Major Buchenegger nie omieszkał też napomknąć, że tym razem radca Wilhelmi zbliżył się do upragnionej skóry ludzkiej na długość ręki i że mógłby ją właściwie chwycić za ogon. Gdzie zatem tkwi ten przeklęty Ellendt, bo trzeba go odnaleźć i jak najprędzej sk . ować do kapitana Siewindta.

Ale kapitan Siewindt od dłuższej już chwili zdradzał wyraźną chęć przespać się trochę. Ziewał tedy raz po raz, przypominając obecnym, że przecież wyruszyli na to polowanie o świcie.

Nad żółknącą już trawą unosiły się brzęczące muchy, od czasu do czasu załopotał skrzydłami ptak,

ROZDZIAŁ PIĄTY.

ŻOŁNIERZE SZUKAJĄ OSŁONY W TERENIE

Jak przystało na rozległy plac tego rodzaju, lotnisko kowieńskie położone było dość daleko za miastem. Do krótkiego stosunkowo czasu podróży samolotem z Brześcia Litewskiego dochodził przez to dodatkowy kwadrans jazdy autem sztabowym, nie licząc nieuniknionych ceremonij w postaci lądowania i wysiadania. Baron Ellendt nie raz już korzystał z komunikacji powietrznej, i teraz więc wolał zrezygnować z przedziału w wagonie kolejowym, zyskując na tym godzinę snu, a zarazem przyspieszenie pogawędki z Claussem. Atoli reprezentant N. D. A. zbyt późno zawiadomił Wydział Piąty o zmianie środka komunikacji narażając pana von Gorse na niepotrzebną przejażdżkę na dworzec i wypatrywanie długiej postaci szefa.

Tym razem baron Ellendt czuł się w samolocie wręcz fatalnie. Aparat raz po raz zapadał się w jakieś doły powietrzne, a żołądek barona reagował na to w sposób nader przykry. I dopiero gdy mały braciszek silnika lotniczego zawiódł znękanego pasażera pod olbrzymi budynek dawnego dowództwa twierdzy, począł baron wracać do siebie. W drodze leżał był bezwładnie na wyścielanych poduszkach auta, wdychając rzeźwe powiewy, idące od rzeki, i marząc o kieliszku koniaku i zakąsce, jakiej nie poskąpi mu zapewne generał Clauss. By pozbyć się nieznośnego szumu po dokuczliwym warkocie silnika, Ellendt zatkał w pewnej chwili palcami uszy. A jakiś wewnętrzny, zgryźliwy, ironiczny głos zatruwał każdą chwilę przypomnieniem: „Gdybyś w roku 17 nie udaremnił przez Michaelisa pokoju, do którego wzywał papież, nie trzeba byłoby dziś zatykać uszu“.

(C. d. n.)

NIEDZIELA SPORTOWA

Piłkarze polscy remisują z Norwegią

Polska-Norwegia 2:2 (0:2)

WARSZAWA, 23 października

W niedzielę na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrany został międzypaństwowy mecz piłki nożnej Norwegia — Polska. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 do przerwy prowadzili Norwegowie 2:0.

Na trybunie honorowej zasiadł p. Marszałek Śmigły - Rydz w otoczeniu generalicji. Na zawody przybyli również przedstawiciele władz państwowych, poselstwa Norwegii, czynników sportowych itd.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Norwegia: Johansen, Marthinsen, Holmsen, Henriksen, Eriksen, Holmberg, Frantzen Kvammen, Martinsen, Nordahl, Saetrang.

Polska: Madejski, Gałecki, Szczepaniak, Dytko, Nytz, Góra, Wodarz, Wilimowski, Wostal, Piontek, Piec I.

Grę zaczynają Norwegowie, ale już w pierwszej minucie inicjatywę przejmuje atak polski, który stwarza groźną sytuację pod bramką Norwegii. Następuje momentalna kontrakcja, korner dla Norwegów — niewykorzystany, kontratak Polski i strzał Piontka z bliska w nogę obrońcy.

Następuje kilka obustronnych ataków. Polacy parokrotnie dochodzą do pola karnego ale atak nasz nie zdobywa się na strzał.

W 7-ej minucie nieoczekiwany atak Norwegii, Nordahl strzela celnie w róg, Madejski — mimo robinzonady — puszcza. Norwegia prowadzi 1:0. Tempo gry wzrasta. Atak Polski nieźle kombinuje w polu lecz gubi się pod bramką. Norwegowie powoli wypracowują sobie przewagę. W 14-ej minucie Saetrang i Martinsen strzelają dwukrotnie: pierwszy strzał idzie na aut, drugi wyłapuje Madejski.

W 15-tej minucie korner dla Norwegii — broni Madejski. W 19-tej minucie zamieszanie pod bramką gości. Piec centruje, strzał Wodarza wybija bramkarz Norwegii na korner. Po kornerze w tłoku strzela Wilimowski znów broni doskonały Johansen.

W 24-ej minucie strzela Piec, obrona Norweska wybija na korner. W 32-ej minucie znów korner dla Polski, po czym Góra „kiwa" dwóch graczy kolejno i strzela w aut. W 33-ej minucie groźny przebój Piontka likwiduje z trudem obrona. W tym momencie drużyna polska zaczyna przeważać. W 38-ej minucie, przebój Piontka i strzał bez rezultatu. W chwilę potem Piontek strzela ponownie, lecz bramkarz interweniuje.

W 41-ej minucie lekki trzał Martinsena idzie pewnie w róg i Norwegia prowadzi 2:0.

W 43 minucie sędzia dyktuje wolny z linii za faul obrońcy. Strzela Góra w poprzeczkę. Odbitą piłkę Wilimowski poprawia głową — w aut.

Po przerwie w pierwszych minutach gra wyrównana, po czym zarysowuje się przewaga Polaków, którzy utrzymali ją do końca z wyjątkiem paru momentów.

W 9-tej minucie Piontek strzela pięknie w pełnym biegu lecz Johansen broni. W 20-tej minucie Szczepaniak bije wolnego w aut, po dyktowanego za rękę Eriksena. Chwilę przedtem Kvammen strzelił celnie, lecz Madejski obronił. W 27 minucie Wostal przebija się pod bramkę Norwegów, lecz w tłoku gubi piłkę.

W 28-ej minucie nagły atak polski przez całe boisko lewą stroną i Piec zdobywa pierwszą bramkę dla naszych barw. Drużyna nasza dąży do wyrównania. W 41-ej minucie Wilimowski dostaje piłkę, płaskim skośnym strzałem zdobywa drugą bramkę dla Polski i podnosi wynik do 2:2. Wynik ten utrzymuje się do końca, mimo obustronnych ataków w których przewaga była po naszej stronie.

Reasumując całość spotkania, trzeba stwierdzić, że Norwegowie byli znacznie szybsi od naszych piłkarzy, technicznie bardzo dobrzy, doskonale grali głowami, trzymali się systemu gry „W". Bramkarz Johansen bardzo dobry, obrona twarda, pomoc na wysokości zadania, szczególnie środek i lewa strona, w ataku bardzo dobry debiutant Saetrang, ruchliwy Martinsen, i wręcz świetny Kvamme, który odgrywał rolę czwartego pomocnika i pchał cały atak.

W naszej dużynie Madejski spełnił swoje zadanie, obrona dobra, pomoc była najlepszą częścią drużyny, a Góra — najlepszym graczem na boisku, atak słaby. W polu kombinował lepiej, lecz pod bramką tracił głowę. Piec zepsuł szereg kornerów, nieudolnie strzelając. Piontek był pracowity, lecz nie wszystko mu wychodziło. Wostal słaby. Najsłabszą jednak była lewa strona ataku, szczególnie Wilimowski.

Sędzia p. Langenus (Belgia) bardzo dobry Widzów około 20.000.

PRZECIWKO OBJAWOM BRUTALNOŚCI NA BOISKACH

Zarząd okręgu zagłębiowskiego wypowie dział zdecydowaną walkę z objawami brutalności na boiskach. W związku z tymi ostatnio zdyskwalifikowano kilkudziesięciu piłkarzy. Niektórzy piłkarze zawieszeni zostali na okres kilku miesięcy.

CRACOVIA — FABLOK (Chrzanów) 6:1 (3:0)

Towarzyskie zawody piłkarskie pomiędzy białoczerwonymi, a czołową drużyną krakowskiej ligi okręgowej Fablokiem z Chrzanowa zakończyły się gładkim zwycięstwem gospodarzy na własnym terenie mimo że wystąpili oni w bardzo słabym składzie, gdyż z pierwszej drużyny grali tylko Radwański, Pająk Grünberg, Szeliga i Młynarek. Bramki zdobyli dla Cracovii Płachta i Młynarek po dwie Szeliga i Bartyzel, dla Fabloku dawniejszy gracz Garbarni Riesner. Sędziował dobrze p. Michalik.

Mecz stał na przeciętnym poziomie, dotkliwe zimno zgromadziło nieliczną publiczność. Fablok jest drużyną szybką i ambitną, ale jej umiejętność nie nadzwyczajna.

OLSZA — GARBARNIA 4:2 (3:1)

Pewnego rodzaju sensacją był wynik powyższych zawodów towarzyskich, rozegranych na boisku Cracovii. Mistrz polskiej ligi okręgowej i zdobywca ponownego wejścia do Ligi państwowej przegrywa ze słabszą od siebie Olszą, która do pauzy prowadzi 3:1. Drużyna ludwinowska widocznie się nie nadwerężała i dopiero po przerwie wzięła się do roboty, ale zdołała tylko wynik osłabić. Bramki dla Olszy zdobył wszystkie dawniejszy gracz Garbarni i Podgórza Stankosz II, z tego dwie z rzutów karnych, zaś dla Garbarni Skóra z karnego i Pazurek.

KROWODRZA — MAKKABI 3:1 (3:1)

Niekompletny skład białoniebieskich uległ w treningowym spotkaniu dobrze dysponowanej Krowodrzy. Mecz ten był próbą młodszych zawodników.

MISTRZOSTWA KRAKOWSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ

Zwierzyniecki — Korona 3:2, Tarnovia — Podgórze 1:0 w Tarnowie.

Wisła krakowska pokonała Zw. Strz. Chełmek 6:3 (3:0 w Chełmku.

Grzegórzecki — Garbarnia I B 3:2 (puchar KOZPN).

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA DRUŻYNOWE

Lwów: Pogoń—Record 9:7, Łódź: IKP—Hakoah 10:6, Poznań: Warta—Ostrovia 12:4, Warszawa: PZL—Makabi 10:6.

BIEG NAPRZEŁAJ W ŁODZI.

W biegu naprzełj, zorganizowanym na zakończenie sezonu lekkoatletycznego w Łodzi, na dystansie około 3 klm., w konkurencji seniorów startowało 34 zawodników.

Zwycięzył Kurpesa (ŁKS) w czasie 8:14,6 min. przed Myszkowskim (Zjedn.).

W konkurencji seniorów na 1500 mtr startowało 35 zawodników. Zwycięzył Walczak (Zjedn.) w czasie 4:35 min.

Po 3letniej punktacji drużynowej — puchar kierownika Okr. Urzędu WF zdobyty został przez ŁKS 428 pkt. przed IKP — 250 pkt.

BRYGADA CZĘSTOCHOWSKA MISTRZEM ZAGŁĘBIA

Mistrzem jesiennym ligi okręgowej Zagłębia dąbrowskiego została Brygada częstochowska przed sosnowiecką Unią dzięki lepszemu stosunkowi bramek przy równej ilości punktów. Do rozegrania w lidze zagłębiowskiej pozostały jeszcze dwa mecze, nie wpłyną one jednak na uplasowanie się na dwóch pierwszych miejscach — wymienionych wyżej klubów.

DRUŻYNA KONTYNENTU POKONAŁA HOLANDIĘ 2:1.

Reprezentacja Kontynentu europejskiego rozegrała w niedzielę w Amsterdamie mecz treningowy z drużyną Holandii w obecności przeszło 20.000 widzów.

Zawody toczyły się na stadionie olimpijskim i przyniosły zwycięstwo drużynie Kontynentu w stosunku 2:1 (0:0). Ostateczne zestawienie składu reprezentacji Kontynentu na mecz z Anglią nastąpi dopiero we wtorek wieczorem już w Londynie.

HOLANDIA—DANIA 2:2.

Rozegrany w Kopenhadze międzypaństwowy mecz piłki nożnej Dania—Holandia zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Do przerwy prowadzili Holendrzy 2:1.

Mecz zgromadził około 30.000 widzów.

PIĘKNE ZWYCIĘSTWO GEDANII

W ramach rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Prus wschodnich i Gdańska polska drużyna Gedania pokonała królewiecki zespół VFD 5:1 (2:1).

BOKSERZY MAKABI POKONALI DRUŻYNĘ RUCHU

W Sosnowcu odbył się mecz bokserski o mistrzostwo okr. śląskiego klasy A, w którym miejscowa Makabi pokonała drużynę Ruchu z W. Hajduk 10:6.

SENSACYJNA PORAŻKA PIŁKARZY ANGLII

W Cardiff rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Anglii i Walii, zakończony sensacyjnym zwycięstwem Walii 4:2 (2:2). Meczowi przyglądało się 55.000 widzów.

MISTRZOSTWA LIGI ANGIELSKIEJ

W sobotnich rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo pierwszej ligi angielskiej padły następujące ciekawsze wyniki: Arsenal—Preston 1:0, Aston Villa — Leicester City 1:2, Brentfort — Chelsea 1:10, Everton — Leeds United 4:0, Huddersfield Town — Bolton Wanderers 2:1, Wolverhampton Wanderer — Liverpool 2:2.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Schorzenia sercowe u dzieci

Mimo pracy wielu wybitnych specjalistów jest dział chorób serca nadal działem najtrudniejszym. Już odpowiedź na proste pytanie kiedy zaczyna się choroba serca, jest nie łatwa. Naturalnie ciężkie schorzenia serca powodują tak wyraźne następstwa, że już nawet przez laika mogą być spostrzeżone. Zadaniem jednak lekarza jest nie tylko leczyć ludzi z tym ciężkim schorzeniem, ale także ustrzec ludzi chorych od niespodzianek ze strony serca, które zwłaszcza u dzieci są częstsze.

Zdarzają się często niespodziane przypadki śmierci nagłej u dzieci, u których nie wiedziano nic o chorobie serca. Zdarzenia te są bardzo przykre dla otoczenia, gdyż dziecko które uważano za zupełnie zdrowe, które przed chwilą jeszcze się bawiło, pada nagle martwe. Niejednokrotnie możnaby było uniknąć tych przypadków śmierci.

Jedną z głównych przyczyn tej nagłej śmierci jest

tężyczka (spazmofilia dziecięca),

która daje nie tylko kurcze kończyn, czy krtani (głośni), czy też ogólne drgawki epileptyczne, ale prowadzi również z powodu zubożenia ustroju w wapń do nagłego zaprzestania akcji mięśnia sercowego. U dzieci tych żadne badanie poza badaniem elektrokardiografem nie jest w stanie wykryć tego schorzenia serca. Wniosek z tego prosty: każde dziecko ze skurczami, każde dziecko z krzywicą (choroba angielska) powinno być badane elektrokardiografem. Wiemy, że u tych dzieci jednorazowy posiłek, zawierający zbyt dużo mleka krowiego, z powodu wielkiej zawartości soli potasu może doprowadzić do wzrostu pobudliwości i do śmierci sercowej. Wiemy, że silne wypełnienie żołądka wystarczy do wywołania śmierci dziecka, które zwyczajowo wypróżnia flaszkę do dna. Musimy więc unikać u dzieci ze skłonnością do tężyczki zarówno mleka krowiego, jak i obfitych posiłków. Musimy przez doprowadzenie wielkich ilości soli wapnia znieść nadmierną pobudliwość nerwową i uchronić mięsień sercowy do uszkodzenia. Co więcej, dziecko rzekomo już martwe można jeszcze pobudzić do życia przez różne zabiegi lekarskie między innymi przez długo przeprowadzane

sztuczne oddychanie i masaż serca

Zabiegi te musi znać zarówno matka, jak i pielęgniarka, gdyż nie zawsze jest lekarz w stanie przyjść w porę.

Druga grupa dzieci, które nagle umierają to dzieci chore na choroby zakaźne, zwłaszcza

dyfterię i szkarlatynę.

Przy czym zwłaszcza podatne są dzieci grube tłuste, nalane, dzieci — zdaniem laików — doskonale rozwinięte „wynoszone“. To też unikać należy już w dniach zdrowia przekarmiania dzieci. Przez zmniejszony dowóz pożywienia, przez wzmożone spalanie przy gimnastyce i wszelkiego rodzaju sportach musi się zapobiegać otyłości. Jeżeli jednak już mamy do czynienia z takim otyłym dzieckiem, chorym np. na szkarlatynę, wtedy jesteśmy w stanie wielkimi dawkami surowicy zapobiec śmierci, spowodowanej toksycznym porażeniem serca i naczyń. W ten sposób możemy z wszelką pewnością zapobiec t. zw. wczesnej śmierci na szkarlatynę.

Osobny dział stanowi

grupa wad serca.

Wady screa są często wrodzone t. zn. że dzieci przychodzą już na świat z chorobą serca. Właściwie są to nie tyle schorzenia serca, co wady rozwojowe. Dlatego też różnią się wrodzone wady serca od nabytych. Te wady wrodzone w życiu płodowym dziecka nie mają większego znaczenia. Trudności występują dopiero po urodzeniu, rozpoczyna się dramat. Nie każda jednak wada wrodzona prowadzi do przykrych następstw. Niektóre wady są niczym innym, jak tylko usterką piękności i nie prowadzą do żadnych zaburzeń krążenia.

Wiele jednak dzieci umiera tuż po porodzie inne rozwijają się słabo, aż do okresu gier i zabaw, inne wreszcie i w późniejszym wieku nieźle się rozwijają naturalnie przy spokojnym trybie życia. U wielu dzieci z wadą wrodzoną serce dobrze się spisuje, dopiero jakieś inne schorzenie okolicznościowe, choćby na pozór błahe (angina i tp.) doprowadza do niedomogi serca.

Możliwości lecznicze w wadach serca nabytych są znacznie lepsze. Wielkie znaczenie odgrywa

zapobieganie.

Skłonność do wad serca jest w pewnym stopniu rodzinna. Istnieją nie tylko rodziny „reumatyków“, ale również wielka jest podatność w niektórych rodzinach wobec zarazków np. „zakażenie krwi“, które zajmując serce, prowadzą do wad serca. O tej dziedzicznej skłonności musimy pamiętać, by już wcześnie zapobiec zajęciu serca. To też przy każdym zapaleniu gardła, przy każdym schorzeniu zębów badamy dokładnie serce, czy nie zostało ze znajdujących się w migdałkach czy zębach ukrytych ognisk ropnych zaatakowane. Sanacja jamy ustnej i gardła ma olbrzymie znaczenie w zapobieganiu schorzeń serca, zarówno u dzieci, jak i u dorosłych. Dzięki ostatniemu wprowadzeniu do lecznictwa chorób septycznych i anginy związków azowych zyskała medycyna nową broń.

Wielką uwagę musimy poświęcić w tym związku również

schorzeniom t. zw. reumatycznym,

zwłaszcza zaostrzeniom neumatycznym, którym towarzyszą zwykle tylko krótkotrwałe bóle w stawach, znikające przeważnie jeszcze przed przybyciem lekarza. Zaobserwowanie ich jest jednak zasadnicze w postawieniu dobrego rozpoznania i dla skutecznego, energicznego leczenia oraz zapobiegania komplikacyj ze strony serca.

Rokowanie w chorobach serca u dzieci jest bardzo poważne. Około połowa tych dzieci ulega swemu losowi do okresu pokwitania, lub w czasie tego okresu. Jednak ta część chorych, którzy pod światłym kierownictwem lekarskim i rozumną opieką domową przekroczyła 19 rok życia może właściwie podjąć się wszelkiej pracy i zawodu. Wiemy o wielu dziewczętach, których stan choroby w 10 — 12 roku życia uważany był za beznadziejny, że później wyszły za mąż i bez żadnych powikłań ze strony serca urodziły kilkoro dzieci.

Dr EMIL WISCHNOWITZER

Odpowiedzi redakcji

STAŁA CZYTELNICZKA N. D. „L. F.“. Objaw ten pojawia się na skutek ucisku na ośrodki nerwowe w rdzeniu, kierujące funkcjami pęcherza moczowego. Sądzimy, że krótkie, gorące nasiadówki przyniosą Pani ulgę.

LILLA Z WOŁYNIA. 1) Uważamy, że bez.. ..eczniej polip taki odrazu usunąć, choćby tylko dlatego, żeby się nie powiększał. Umiejętny operator nigdy nie uszkodzi strun głosowych. 2) Prostotrzymacz może oddać dobre usługi. 3) Kąpiele w słonej wodzie, masaż i ..ncisłe bardzo pończochy gumowe.

WDZIĘCZNA A. B. BIELSKO. Proszę zmywać pachy 2-procentowym, wodnym roztworem formaliny (za receptą lekarską) i zaraz potem obficie pudrować.

ZROZPACZONA MATKA Sądzimy, że bez obejrzenia włosów przez lekarza chorób skórnych i stwierdzenia przyczyny tego wypadania i nadmiernej łamliwości — trudno cokolwiek pewnego o tym powiedzieć, a tym mniej coś skutecznego doradzić.

OBRZĘK ZNIKAJĄCY. Trzeba pa[illegible]ć o diecie niedrażniącej, zawierającej mało mięsa i soli. Wskazane mleko, owoce, sól morszyńska. Dobre działanie pomocnicze może mieć gimnastyka i hydroterapia.

BIEDNE BOBO. Podawać w małych ilościach a często (co godzinę po 1 łyżce) chłodne mleko kobiece. Z początku nawet i we śnie, później w rzadszych odstępach czasu. Czasem, w cięższych przypadkach, trzeba się nawet uciec do żywienia dziecka sondą, wprowadzoną poprzez żołądek do dwunastnicy. Można też podawać mleko matki przy pomocy lewatywy. Naturalnie zadecydować o tym może tylko lekarz, znający dokładnie stan dziecka z naocznego wielokrotnego zbadania.

NIECIERPLIWY. U nas Lubień, Swoszowice, Niemirów, Solec lub Busk. Można też stosować okłady z mułu piszczańskiego. Poza tym diatermia i masaż.

CIEKAWA DZIEWCZYNKA. Kapsułki te służą do zażywania lekarstw, które zadziałać mają dopiero w jelitach. Dlatego też ścianki tych kapsułek zrobione są z substancji, która na działanie soku żołądkowego jest oporna i rozpuszcza się dopiero w alkalicznym soku jelitowym.

W OBAWIE. Poród normalny trwa u kobiet rodzących po raz pierwszy przeciętnie od 15 do 24 godzin, u wieloródek 10—12. Odchylenia zależą od wielu czynników: od wieku, stanu ogólnego, budowy miednicy, ułożenia płodu jakości bólów porodowych i t. d.

Wielkie Zgromadzenie Wyborcze w Krakowie

KRAKÓW, 24 października.

Wczoraj w godzinach południowych odbyło się w sali kinoteatru „Atlantic“ wielkie zgromadzenie wyborcze, urządzone przez Reprezentację Zjednoczonego Żydostwa w Krakowie. Tłumy publiczności ze wszystkich warstw społeczeństwa żydowskiego zapełniły szczelnie salę i mimo wielkich jej rozmiarów, setki musiały pozostać na zewnątrz.

Zgromadzenie zagaił imieniem Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa r. F. Stempel, podnosząc ofiarną pracę społeczną kandydata na posła Dra Ignacego Schwarzbarta, który w czasie, gdy nikt nie mógł jeszce przypuszczać, że dziś staniemy wobec wyborów sejmowych, doprowadził do zjednoczenia nieomal wszystkich ugrupowań żydowskich, tak politycznych jak i gospodarczych. Jeśli dziś Reprezentacja Zjednoczonego Żydostwa wysunęła jednomyślnie kandydaturę Dra Ignacego Schwarzbarta na posła do Sejmu, nastąpiło to bez żadnej dyskusji. gdyż wszyscy dają sobie sprawę z tego, że obecnie Dr Schwarzbart posiada największe kwalifikacje, na to eksponowane stanowisko. Społeczeństwo żydowskie oddając mandat w jego ręce, może mieć pewność, że będzie godnie reprezentowane w Sejmie. Mowca wyraża pewność, że Żydzi w Krakowie, uprawnieni do głosowania w okręgu 81, staną w 100 proc. do urny wyborczej, aby przyczynić się do wyboru żydowskiego posła.

Następnie przewodniczący powołuje do prezydium kierownictwo Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa, żydowskich radnych miejskich i prezydenta gminy żydowskiej w Krakowie, po czym sekretarz Dr Kohane objaśnił wyborców, jak należy głosować na żydowskiego kandydata, przy czym na ekranie kina wyświetlono wzory kartek wyborczych.

Powitany niemilknącymi oklaskami zabrał głos kandydat na posła

DR. IGNACY SCHWARZBART

którego mowę podamy w jednym z najbliższych numerów wedle stenogramu.

Wspaniałe, głęboko ujęte przemówienie Dra Schwarzbarta przyjęły tłumy publiczności burzliwymi oklaskami. Następnie r. I. Halpern, odczytał następującą rezolucję, którą zebrani jednomyślnie przyjęli:

Zgromadzeni w dniu 23 października 1938. na publicznym wiecu w sali kina „Atlantic“ Żydzi krakowscy:

1) Witają z zadowoleniem fakt utworzenia zjednoczonego frontu żydostwa krakowskiego dla celów walki o jego obywatelskie i narodowe prawa, wyrażają podziękowanie i uznanie inicjatorom stworzenia reprezentacji, a w szczególności jej prezesowi Drowi Schwarzbartowi — i oświadczają zdecydowaną gotowość do pełnej współpracy nad rozbudową i kosolidacją utworzonej reprezentacji — widząc w niej podwalinę pod zjednoczony silny i zwarty front żydostwa,

2) dają wyraz swemu niezłomnemu przekonaniu, że kandydat Dr Schwarzbart daje gwarancję pełnej poświęcenia i godnej obrony interesów i praw społeczeństwa żydowskiego i wyrażają swą zgodną i zdecydowaną wolę poparcia wszystkimi siłami kandydatury Dra Schwarzbarta.

Zgromadzenie wyborcze stało się potężną manifestacją żydostwa krakowskiego na rzecz jedynego kandydata Dr I. Schwarzbarta i daje pewność, że wszyscy wyborcy solidarnie w dniu wyborów oddadzą głosy na kandydata żydowskiego.

Żydowski Obywatelski Komitet Wyborczy okręgu Nr 81

Jak już wczoraj donieśliśmy na sobotnim zebraniu Obywatelskiego Komitetu Wyborczego, poświęconym sprawie wyboru kandydata żydowskiego dra I. Schwarzbarta, wybrano Komitet Honorowy, Egzekutywę i Komisję finansową Komitetu, którego skład poniżej podajemy:

KOMITET HONOROWY:

Radca Zygmunt Aleksandrowicz, Lipman Bornstein, radca Salomon Biegeleisen, dyr. Rubin Driller, rab. Hirsch Eisenstadt, rab. Alter Frankel, dr Sz. Feldblum, dr Jan Geldwerth, radca Beniamin Geizhals, rab. Szmelke Kornitzer, Dawid Kurzmann, rab. Meszulim Klieger, prez. dr Rafał Landau, dr med. Rafał Landau, prezes Maks Lauterbach, Izydor Landau, Dawid Landau, dr Eliasz Markus, Chaim Ohrenstein, Salomon Perlman, prezes dr Ludwik Rattler, radca Feiwel Stempel, prezes dr Henryk Silberstein, Dawid Scheinowitz, radca inż. Henryk Taubmann, radca Maurycy Taubler, inż. Saul Weksner, dr Maksymilian Wasserberger, radca dr Juda Zimmermann.

EGZEKUTYWA:

Maria Apłowa. Salomon Buchweitz, radca Marek Biberstein, prezes Jakub Bachner, Salomon Bester, radca Maurycy Fischer, radca Chaim Freylich, Selig Grünberg, radca Izydor Gottlieb, Wilhelm Heuberger, radca Izak Halpern, Juda Hirschberg, Chaim Hornstein dr Akiwa Kohane, Markus Lenkowicz, M. J. Landau, dr Teodor Molkner, dr Jakub Mückenbruhn, radca Wolf Rosenblum, mgr Edward Rostbal, mgr Leon Salpeter, Hirsch Sternberg, Józef Steif, radca Marian Szyf. radca Joachim Sternberg, dr Róża Teigmannowa.

KOMISJA FINANSOWA:

Radca Zygmunt Aleksandrowicz, Kalman Bauminger, dr Szymon Feldblum, dyr. Mojżesz Grüss, radca Izak Halpern, radca Maks Lauterbach, dr Seweryn Mazur, dr Teodor Perlberger, inż. Bernard Ratz, radca Wolf Rosenblum, Aron Schreibtafel, Ascher Spira, mgr Leon Salpeter, inż. Henryk Taubman, dr Dawid Wistreich.

Ks. Trzeciak - czołowym kandydatem endeckim do Rady m. Warszawy

Warszawa 23. 10. (A) Odbyło się posiedzenie endeckiego komitetu gospodarczego, którego zadaniem jest przeprowadzenie kampanii wyborczej do Rady miejskiej w Warszawie. Komitet ten postanowił m. in. że czołowym kandydatem listy endeckiej w stolicy będzie ks. Trzeciak. O kandydaturę ks. Trzeciaka ubiegała się także grupa oenerowców spod znaku „ABC“, ale ks. Trzeciak zgodził się kandydować tylko na pierwszym miejscu listy endeckiej, dając endekom przewagę nad konkurencją oenerowską. Obóz antyżydowski jest w ogóle bardzo skłócony. Utworzone zostały dwa komitety wyborcze (endeków i grupy „ABC“) Spodziewane jest poza tym wystawienie listy Falangi wraz z Jutrem Pracy.

Zebranie O. Z. N. w dzielnicy żydowskiej m. Warszawy

Warszawa 23. 10. (A) W sali żydowskiego kina „Metro“ odbyło się dziś pierwsze zgromadzenie wyborcze Ozonu w drugim (żydowskim) okręgu wyborczym. Z przemówieniami wystąpili p. Kuczyńska i p. Urbański, którzy kandydują do Sejmu w tym okręgu poza pięciu kandydatami żydowskimi. Mówcy ci nie poruszyli w swych przemówieniach momentu żydowskiego, natomiast przemówienie przewodniczącego Ozonu pełne było antyżydowskich okrzyków, podchwytywanych przez część zgromadzonych.

Warto podkreślić, że podczas gdy wszystkie odezwy przedwyborcze Ozonu tytułowane są: „Polacy“, odezwa Ozonu rozlepiona w dzielnicy żydowskiej, wzywająca do udziału we wspomnianym wiecu, miała tytuł „Obywatele“.

Wybory delegatów do senackich kolegiów wyborczych

Warszawa, 23. 10. PAT. Dziś w całym kraju odbywały się zebrania obwodowe, na których obywatele, mający z tytułu zasług i wykształcenia, lub zaufania, prawo wybierania do Senatu dokonali wyboru delegatów do województwa kich kolegów wyborczych.

Kolegia te zbiorą się 13 listopada w całym państwie i dokonają wyboru senatorów w liczbie 64 oraz zastępców senatorów.

Pozostałych 32 senatorów powoła Pan Prezydent R. P.

Frekwencja uprawnionych do głosowania była w całym kraju b. duża.

Ohydny napad pod Kielcami

Kielce 23. 10. (S) Wczoraj około godziny dziesiątej wieczór dokonano krwawego napadu na dwoje staruszków żydowskich, zamieszkałych w Białogonie w odległości 5 km od Kielc. Jakiś osobnik uzbrojony w żelazny drąg wtargnął do mieszkania 70-letniego Motka Kryształa, któremu zadał kilkanaście ciosów. Żona Kryształa została również zraniona przez napastnika. W stanie beznadziejnym odwieziono Kryształa do szpitala w Kielcach, a żonę jego, której stan nie budzi obaw, pozostawiono po zaopatrzeniu na miejscu.

Istnieje przypuszczenie, że ohydny napad nie miał charakteru rabunkowego. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia.

Ostatnie wieści z Erec

Jerozolima 23. 10. PAT. W ciągu ostatnich 12 godzin ponowiły się zajścia w różnych miejscowościach Palestyny. Dwóch urzędników Arabów zostało zamordowanych. W pobliżu Petach Tikwa została ranna jedna z żydowskich osadniczek. Powstańcy usiłowali ponownie obrabować filię banku otomańskiego w Jaffie.

Trzy osoby aresztowano w Nablusie.

Jerozolima 23. 10. ŻAT. Po całkowitym prawie oczyszczeniu Starego Miasta Jerozolimy z band terrorystycznych, komisarz okręgowy dokonał inspekcji dzielnic muzułmańskich i wydał zarządzenia w sprawie akcji pomocy dla dotkniętej ludności. W Jaffie aresztowano 2 Arabów, przy których znaleziono obfity materiał agitacyjny, wydany przez terrorystów. Ponadto aresztowano 3 Arabów z bronią w ręku.

O obróbkę drzewa polskiego w Kłajpedzie

Kowno 23. 10. PAT. Na zebraniu członków Izby przemysłowo - handlowej w Kłajpedzie syndyk Schreiber wygłosił odczyt o możliwościach handlowych polsko - litewskich. Po odczycie zebrani wyrazili życzenie, aby polsko-litewski układ handlowy został jak najszybciej zawarty. Kłajpeda jest bardzo zainteresowana obróbką polskiego drzewa.

Tygodnik „Sekmadenis“ donosi przy tym że Schreiber otrzymał pełnomocnictwo od Izby przemysłowo handlowej w Kłajpedzie do rokowań z rządem centralnym w Kownie w sprawie obróbki drzewa polskiego w Kłajpedzie.

Tydzień giełdowy

Tendencja mocna -- szczególnie w Ameryce

Na światowych giełdach papierów wartościowych przeważał w tygodniu ubiegłym nastrój mocny. Obroty na giełdach amerykańskich osiągnęły dalszy wzrost, natomiast na europejskich były umiarkowane.

GIEŁDA NOWOJORSKA

rozpoczęła tydzień pod znakiem tendencji mocnej. Zwyżka kursów, która zaznaczyła się już silnie w tygodniu poprzednim, postępowała nadal, ponieważ wiadomości z przemysłu i handlu USA są coraz pomyślniejsze. Najbardziej interesowano się akcjami przemysłu samolotowego i miedzianego, akcjami linij lotniczych i przedsiębiorstw użyteczności publicznej. We wtorek nastąpiło lekkie osłabienie tendencji, wywołane realizacją zysków. Większość papierów poniosła straty kursowe od 2 do 3 pkt. Zwyżkowały natomiast w dalszym ciągu akcje przemysłu samolotowego. Dopiero pod koniec zebrania wtorkowego zaznaczyła się ponowna zwyżka notowań, która objęła przede wszystkim akcje samochodowe z General Motors i Chryslerem na czele i akcje przemysłu stalowego. Te ostatnie miały zresztą aż do końca tygodnia usposobienie mocne, co tłumaczy się korzystną oceną sytuacji przemysłu stalowego w związku z zamierzonym dozbrojeniem armii i floty amerykańskiej.

W środę dało się zauważyć ponownie lekkie osłabienie, jednak pod koniec zebrania czwartkowego tendencja znowu się wzmocniła. Następne dni przeszły pod znakiem lekkiego wahania kursów przy wysokich stosunkowo obrotach.

Kursy pożyczek polskich wykazały osłabienie. W dniu 21 października notowano: (w nawiasach cyfry z 14 bm.) 8 proc. Poż. Dillona 40.00 (44.00), 7 proc. poż. Stabilizacyjna 52.00 (55.00), 6 proc. Poż. Dolarowa 50.00 (50.00), 7 proc. Poż. m. Warszawy 40.00 (40.00), 7 proc. Poż. Śląska 40.12½ (40.00).

Obroty na

GIEŁDZIE LONDYŃSKIEJ

nie przybrały większych rozmiarów. Kursy brytyjskich papierów państwowych wykazywały usposobienie mocne, co przypisać należy zwyżce funta na rynkach międzynarodowych. Natomiast akcje miały tendencje niejednolitą. Początkowo zaznaczył się spadek kursów, od połowy tygodnia nastąpiło lekkie wzmocnienie. Interesowano się szczególnie akcjami przemysłu stalowego, naftowego i rosyjskich kopalń miedzi, co odbiło się wydatnie na kształtowaniu się kursów wspomnianych papierów. Na uwagę zasługuje silniejsza zwyżka akcyj przemysłu sztucznego jedwabiu, co przypisać należy opublikowaniu cyfr produkcji wrześniowej. Wytwórczość ta wyniosła bowiem 11.78 miln. lbs. wobec 9.31 miln. lbs w sierpniu r. b.

GIEŁDA PARYSKA

rozpoczęła, podobnie jak i nowojorska — tydzień ogólną zwyżką notowań akcyj i papierów o stałym oprocentowaniu. Przyczyniła się do tego pomyślna ocena planów gospodarczych i finansowych rządu. Szczególną podnietę czerpią sfery giełdowe z pogłosek, jakoby rząd miał się ustosunkować przychylnie do przemysłu i wydać zarządzenia, któreby pozwoliły sferom przemysłowym przetrwać obecny trudny okres. W środę nastąpiło lekkie osłabienie spowodowane realizacją zysków, ale już w czwartek kursy znów się wzmocniły. Dobrym popytem cieszyły się zwłaszcza akcje elektryczne, górniczohutnicze, chemiczne oraz renty państwowe. Z papierów międzynarodowych zwyżkowały akcje kanału Sueskiego, obniżyły się natomiast akcje koncernu naftowego Royal Dutch. Następne dni przyniosły pewne osłabienie notowań niektórych akcyj i papierów procentowych, ogólna tendencja jednak pozostała mocna.

NA GIEŁDZIE AMSTERDAMSKIEJ

przeważał nastrój słaby. Obroty były małe, ponieważ zarówno spekulacja, jak i publiczność wstrzymywała się od zawierania poważniejszych tranzakcyj. Przejściowo zwyżkowały dość znacznie akcje zakładów samolotowych Fokkera oraz akcje cukrowe i tytoniowe.

NA GIEŁDZIE BERLIŃSKIEJ

panowała początkowo tendencja słaba, w środku tygodnia jednak nastąpiło wzmocnienie kursów, które objęło przede wszystkim akcje przemysłowe z akcjami metalurgicznymi na czele.

NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ

dało się zauważyć w okresie sprawozdawczym znaczniejsze ożywienie. Obroty zarówno w dziale akcyj, jak i papierów procentowych uległy wydatnemu zwiększeniu. Notowano (pierwsza cyfra z 15, druga z 22 października b. r.): papiery procentowe: 3 prem. poż. Inwestycyjna I em. 83.50—83.75, II em. 84.50—84.75, serie I em. 92.50—93.50, II em. 94.50—95.00, 4 proc. prem. poż. dolarowa 42.75—43.00, 4 proc. poż. konsolidacyjna 67.25—68.00, 4½ poż. wewnętrzna 65.75—66.00, 5 proc. poż. konwersyjna 68.75 69.00, 4½ proc. L. Z. Ziemskie 63.50—64.00, 5 proc. L. Z. m. Warszawy z 1933 r. 74.00 — 74.25. Akcje: Bank Polski 126.00—126.00, Warszawskie Tow. Fabryk Cukru 38.00—37.75, Węgiel 35.63—36.00, Lilpop 89.00—88.25, Modrzejów 20.50—21.00, Starachowice 43.25-43.50, Żyrardów 60.50—60.00, Ostrowiec 65.00—65.00.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się jak następuje (pierwsza cyfra z 14, druga z 21 bm.): Amsterdam 289.75 — 289.70, Bruksela 90.30—90.00, Londyn 25.29-25.29, Nowy Jork (czek) 5.32¼—5.31 7/8, kabel 5.32 3/4—5.32, Oslo 126.85—127.00, Paryż 14.15 14.14, Praga 18.28—18.28, Sztokholm 130.40, Zurych 121.00—120.75.

A. Z. W.

Czang Kai Szek w Hongkongu

Generalny odwrót Chińczyków na linii Kanton-Hankau

Tokio 23. 10. PAT. Agencja Domei donosi: Według niepotwierdzonych wiadomości prasowych, pochodzących z Hongkongu przybyli tam zupełnie nieoczekiwanie Czang Kai Szek w towarzystwie żony i wiceprzewodniczącego Kuomintangu Wang Czing Weia. Odbyli oni rzekomo konferencję z brytyjskim ambasadorem Kerrem. Prasa japońska komentując zajęcie Kantonu twierdzi, iż stanowi ono ostateczny cios dla rządu Czang Kai Szeka.

Tokio 23. 10. PAT. Wojska chińskie, jak donosi agencja Domei, rozpoczęły generalny odwrót wzdłuż kolei Hankau - Kanton oraz drogi, łączącej Yoczau w północnej części prowincji Honan z Wuczangiem. Wojska japońskie ścigają Chińczyków, przy czym stosują na wielką skalę ataki lotnicze, obrzucając bombami wycofujące się masy wojsk chińskich. Straty Chińczyków mają być bardzo znaczne.

Hankau 23. 10. PAT. Wobec opuszczenia miasta przez znaczną część ludności, na ulicach życie prawie całkowicie zamarło. Wszystkie sklepy są zamknięte a ruch uliczny został zredukowany do minimum. Nawet elektrownia przestała działać. Koncesja francuska otrzymuje światło z elektrowni znajdującej się w koncesji brytyjskiej. W każdej chwili należy oczekiwać, iż zostanie wstrzymana praca wodociągów. Władze francuskie przedsięwzięły odpowiednie środki ostrożności, by zapewnić koncesji dopływ wody i elektryczności. Z dniem dzisiejszym przestały odchodzić pociągi w kierunku południowym.

* * *

Tokio 23. 10. PAT. Wiadomość o całkowitym zajęciu Kantonu została ogłoszona w całej Japonii przez radio oraz ryk syren okrętowych i fabrycznych. Niezwłocznie uformowały się żywiołowe manifestacje, które przebiegły przez ulice miasta pomimo niepogody i zakazu władz urządzenia wszelkiego rodzaju manifestacyj. Wszystkie miasta są bogato przybrane flagami i iluminowane. W manifestacji w Tokio brały udział stutysięczne rzesze ludności.

* * *

Hongkong 23. 10. PAT. W Kantonie szaleją olbrzymie pożary, wzniecone przez Chińczyków w chwili wycofywania się wojsk z miasta. Pożar objął największe domy w mieście. Wiatr wieje w kierunku koncesji międzynarodowej na wyspie Szamen, zagrażając zabudowaniom, położonym na jej krańcach. Szpital francuski imienia Doumera zagrożony przez płomienie został już ewakuowany.

Wybory senackie we Francji

nie przyniosły żadnych niespodzianek

Paryż 23. 10. PAT. Rezultaty wyborów senackich, mających na celu odnowienie trzeciej części składu Senatu, zgodnie z przewidywaniem nie przyniosły większych niespodzianek. Bez trudności ponownie uzyskali swe mandaty senatorskie dwaj członkowie obecnego gabinetu pp. A. Sarraut minister spraw wewnętrznych, oraz Queille minister rolnictwa. W departamencie Eure i Loary ustępujący sen. Violette, b. minister stanu w rządzie Bluma, zaufany Paul Boncoura, mimo gorącej interwencji tego ostatniego w akcji wyborczej, stracił swój mandat na rzecz kandydata centrum p. Goutron. Wszystkie wybitniejsze osobistości spośród ustępujących senatorów, tj. b. ministrowie jak Palmade, Fabry, William Bertrand, Chapsal uzyskali z powrotem swoje mandaty.

Socjalista odmawia współpracy z komunistami

Paryż 23. 10. PAT. Prasa podkreśla znamienny fakt, że deputowany socjalistyczny i mer miasta Puteaux Georges Berthelemy odmówił zaproszeniu objęcia przewodnictwa w organizowanym w jego okręgu święcie pokoju, motywując swoją odmowę udziałem komunistów. Deputowany socjalistyczny oświadczył, że nie może przewodniczyć uroczystości na rzecz pokoju, w której biorą udział przedstawiciele stronnictwa, które czyniło wszystkie wysiłki, aby wepchnąć Francję do wojny światowej.

Represje przeciw robotnikom

Paryż 23. 10. PAT. Prasa przewiduje, iż uchwalone na sobotnim posiedzeniu sankcje przeciwko robotnikom przemysłu lotniczego którzy będą odmawiać pracowania 45 godzin tygodniowo, przyjmą formę dekretu, który ma się ukazać łącznie z zapowiedzianymi dekretami gospodarczymi. Sankcje te przewidywać będą natychmiastowe zwolnienie z pracy i pozbawienie na pół roku zasiłku bezrobocia tych robotników, którzy odmówią prac dodatkowych, kary więzienia zaś na przywódców którzy będą zachęcać robotników do oporu.

Nowe ultimatum Węgier do Pragi

Budapeszt, 23. 10. PAT. Według informacyj dyplomatycznego korespondenta węgierskiej agencji telegraficznej, nowe propozycje czesko-słowackie stanowią pewien postęp w porównaniu do propozycyj poprzednich o tyle, że zbliżają się w szeregu punktów do granic etnicznych, chociaż odchylają się od tej zasady w odniesieniu do ważniejszych miast o ludności węgierskiej i starają się zatrzymać te miasta w posiadaniu Czechosłowacji. Kontrpropozycje węgierskie stwierdzają, że propozycje czeskie nie nadają się w tej formie do przyjęcia. Jak się zdaje, Praga w dalszym ciągu nie chce uznać zasad, które służyły za podstawę decyzyj monachijskich, a mianowicie zasad, zmierzających do zapewnienia pokojowego współżycia sąsiadujących ze sobą narodów, zgodnie z wzajemną zależnością tych narodów i stosunkami etnicznymi. Przyjęcie tych zasad wymaga pewnych ofiar też ze strony Węgier, gdyż Węgry zrzekły się podkreślenia historycznej sprawiedliwości swej sprawy. Jednakże — pisze korespondent dyplomatyczny węgierskiej agencji telegraficznej — skoro bez żadnych zastrzeżeń opieramy się na podstawie etnicznej, mamy prawo wymagać urzeczywistnienia tej zasady w całej rozciągłości. Jest rzeczą niezrozumiałą, że Praga nie chce w dalszym ciągu sobie tego uświadomić, chociaż ta forma załatwienia sprawy jest nieunikniona. Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby wszyscy inni mieszkańcy Słowacji mogli nareszcie uniezależnić się całkowicie od opornego stanowiska Pragi, tym bardziej, że Węgrzy dążą do ściśle braterskiego współdziałania ze Słowakami i Karpatorusami i pragną, aby te narodowości mogły bez żadnych przeszkód wyrazić swą wolę i powziąć decyzje.

Kontrpropozycje węgierskie domagają się oczywiście jak najszybszego rozwiązania całokształtu zagadnienia. Bieg wypadków jest dzisiaj tak szybki, że w interesie pokoju całej Europy jest rzeczą niezbędną, aby ze strony Czechosłowacji nie nadużywano nadal cierpliwości Węgier. Tydzień bieżący mieć będzie dla Europy decydujące znaczenie z punktu widzenia rozwiązania całego zagadnienia.

Budapeszt, 23. 10. PAT. Dzisiejsza rada ministrów po rozpatrzeniu propozycyj czeskich, nadesłanych tu wczoraj późną nocą, uznała je za niezadawalające. Jak informują, rząd czechosłowacji zaznaczył w swojej nocie, że obecnych proozycyj nie uważa za ostateczne oraz że mogą być one zmodyfikowane. Propozycje obecne nie przewidują odstąpienia Węgrom miast Bratyslawy, Koszyc, Munkaczewa i Użhorodu.

Wiadomości o nowych propozycjach czeskich rozeszły się po mieście we wczesnych godzinach popołudniowych, wywołując powszechne oburzenie. Z nastrojów jakie w Budapeszcie panują można wnioskować, że w razie, gdyby kwestia czesko-węgierska nie została uregulowana w najbliższych dniach„ cierpliwość społeczeństwa węgierskiego nie wytrzyma już tej próby.

Rząd węgierski — jak informują z kół miarodajnych — postawi dziś Pradze bardzo krótkie terminy, które — jeżeli sprawa ma być załatwiona na drodze pokojowej — muszą być dotrzymane. Odpowiedź rządu węgierskiego na propozycje czeskie jeszcze dziś wieczorem specjalny kurier ma zawieść do Pragi. Należy oczekiwać, że dzień jutrzejszy przyniesie ostateczną decyzję, czy sprawa zostanie załatwiona na drodze pokojowej, czy też rząd węgierski będzie się musiał uciec do użycia innych środków.

Nie zanosi się na rewizję paktu sowiecko-czechosłowackiego

Praga, 23. 10. PAT. W dniu wczorajszym rozeszły się tu pogłoski o rzekomej demarche posła sowieckiego w Pradze Aleksandrowskiego u ministra Chvalkovsky'ego. Poseł sowiecki zwrócić miał z jednej strony uwagę czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych na niestosowność decyzji rządu w sprawie rozwiązania partii komunistycznej, a z drugiej zaś wskazał, iż rząd moskiewski nie widzi w obecnej sytuacji celowości utrzymania w mocy paktu wzajemnej pomocy między obu państwami. Jak słychać z kół dobrze poinformowanych, pogłoski o demarche sowieckiej nie odpowiadają prawdzie, ale wizyta posła Aleksandrowskiego, która istotnie miała miejsce przed dwoma dniami, nosiła charakter kurtuazyjny. Jak się zdaje, formalna rewizja stosunków czechosłowacko-sowieckich nie jest w chwili obecnej aktualna.

Marsz. Śmigły Rydz przy urnie wyborczej

Warszawa, 23. 10. PAT. W lokalu gimnazjum przy ul. Klonowej 16, w obwodzie Nr 13, akt wyborczy do Senatu miał przebieg szczególnie uroczysty ze względu na obecność pana marszałka Śmigłego-Rydza, przybyłego do lokalu celem spełnienia obowiązku obywatelskiego. Pana marszałka zgromadzeni wyborcy powitali przez powstanie.

Przewodniczący zebrania p. Edmund Bartłomiejczyk, zagajając zebranie obwodowe podkreślił, że wszyscy obecni będą głosowali w warunkach szczególnie radosnych, gdyż w obecności naczelnego wodza ukochanej armii polskiej.

Rozpoczęło się głosowanie. Pan marszałek wywołany przez zastępcę przewodniczącego w kolejności, w jakiej jego nazwisko zostało umieszczone na liście wyborców, złożył swój głos. Wkrótce po nim kartkę z nazwiskiem kandydata złożyła pani marszałkowa Piłsudska.

Po skończonym zebraniu zgromadzeni zgotowali panu marszałkowi długotrwałą i burzliwą owację. Po zebraniu pan marszałek w towarzystwie adiutanta udał się pieszo do swego mieszkania.

Rewizja w lokalu endecji

Warszawa, 23. 10. (A). Policja warszawska przeprowadziła rewizje w lokalu zarządu głównego Stronnictwa Narodowego i w lokalu zarządu okręgowego. Podczas rewizji znaleziono dużo ulotek nielegalnych i druków, powielane odpisy skonfiskowanych w prasie artykułów. Prezes Stronnictwa Kochański wezwany do lokalu zarządu na czas rewizji wyraził wielkie oburzenie twierdząc, że rewizja jest zupełnie zbyteczna, bo w biurach Stronnictwa nie ma nic nielegalnego.

Normalna komunikacja telefoniczna z Palestyną

Warszawa, 23. 10. (A). Palestyński urząd pocztowy powiadomił władze polskie, że utrzymuje normalną komunikację telefoniczną. Mimo ostatnich zamieszek przyjmowane są zgłoszenia na prywatne rozmowy radiotelefoniczne z większych miast polskich do Jerozolimy, Tel Awiwu i Haify.

Polska uzna rząd generała Franco

Warszawa, 23. 10. Jak donosi „Czas“ w warszawskich kołach dyplomatycznych krąży od pewnego czasu wiadomość, jakoby Polska w najbliższym czasie miał uznać rząd gen. Franco i mianować w Burgos swego przedstawiciela. W związku z tym zamiarem łączony jest wyjazd b. posła w Madrycie min. Szumlakowskiego do Paryża.. Podobno poseł Szumlakowski prosto z Paryża udać się ma do Burgos, gdzie omówiłby na miejscu kwestię wymiany dyplomatycznych przedstawicielstw. Jak wiadomo do dnia dzisiejszego Hiszpania jest w Polsce oficjalnie reprezentowana przez delegata rządu walenckiego, który urzęduje nie w dawnym poselstwie hiszpańskim, lecz w Hotelu Europejskim.

Rząd w Burgos ma również w Polsce swego reprezentanta p. Serrato, który jednakże nie jest uznany oficjalnie.

Wszędzie ograniczenia dla uchodźców

Praga, 23. 10. ŻAT. Z Brna donoszą, że tamtejsza policja postanowiła deportować w dniu 27 bm. 700 uchodźców austriackich, przebywających tam na podstawie tymczasowych zezwoleń. Wszelkie interwencje na rzecz uchodźców nie odniosły skutku.

Londyn, 23. 10. ŻAT. Z Pragi donoszą że czynione są próby przyjścia z pomocą dzięki funduszowi, zebranemu przez „News Chronicle“ 156 rodzinom uchodźców, przebywających bez środków do życia na „ziemi niczyjej“ między granicą czeską a niemiecką. Ekspedycja ratunkowa ma zaopatrzyć uchodźców w żywność i pościel.

Londyn, 23. 10. ŻAT. „Daily Telegraph“ donosi z Sydney„ iż mało jest widoków, ażeby Australia wpuściła większą liczbę żydowskich lekarzy z Austrii.

W parlamencie Nowej Południowej Walii zgłoszono projekt ustawy o ograniczeniu praktyki dla nowoprzybyłych lekarzy.

Capetown, 23. 10. ŻAT. Akcja rządu angielskiego w kierunku współpracy z dominiami w zakresie rozwiązania zagadnienia uchodźców z Czechsłowacji nie była jeszcze rozpatrywana przez radę Unii Południowo-Afrykańskiej. Jest jednak mało prawdopodobnym, aby Afryka Południowa zgodziła się na nową emigrację. Pewna liczba uchodźców będzie mogła emigrować na podstawie podań indywidualnych, w ramach obowiązujących ustaw emigracyjnych.

Anglia odrzuca ultimatum japońskie w sprawie żeglugi na rzekach chińskich

Londyn, 23. 10. PAT. Rząd brytyjski postanowił udzielić odpowiedzi negatywnej na ultimatum japońskie, domagające się usunięcia wszystkich okrętów brytyjskich z rzeki Yangtse pod Hankau oraz z rzeki Perłowej pod Kantonem. Okręty floty brytyjskiej pozostaną na miejscu, by zapewnić ochronę statkom brytyjskim, znajdującym się zarówno w Hankau, jak i w Kantonie. Brytyjskie dowództwo morskie w Szanghaju powiadomiło o decyzji tej dowództwo japońskie.

Kronika krakowska

DYŻURY APTEK

Dziś dyżur nocny mają apteki: Rynek gł. 13, Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66, Brodzińskiego 1, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

Rada Partyjna Organizacji Syjonistycznej

Wczoraj popołudniu rozpoczęły się w sali Żyd. Domu Akademickiego w Krakowie obrady Rady Partyjnej Organizacji Syjonistycznej Małopolski zach. i Śląska, przy bardzo licznym udziale delegatów zarówno z Krakowa jak i z prowincji. Obradom przewodniczył adw. dr H. Syrop (Nowy Sącz).

Prezes Egzekutywy Dr Schwarzbart wygłosił obszerne sprawozdanie polityczne o obecnej sytuacji w Palestynie i w ruchu syjonistycznym, przedstawiając energiczną akcję obronną podjętą zarówno przez Egzekutywę Światowej Organizacji Syjonistycznej, jako też przez poszczególne skupienia żydowskie w obronie naszych praw do własnej Siedziby Narodowej.

Z kolei prez. dr Schwarzbart zreferował sytuację na froncie wyborczym.

Nad referatem prez. dra Schwarzbarta wywiązała się ożywiona dyskusja, która przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych.

Odroczenie Walnego Zgromadzenia Keren Hajesod

Zapowiedziane na dziś wieczór Walne Zgromadzenie Tow. odbudowy Palestyny Keren Hajesod zostaje odroczone. Nowy termin podany będzie do wiadomości w „Nowym Dzienniku“.

Wybory elektorów do Senatu

W niedzielę odbywały się na terenie całego Krakowa wybory elektorów do Senatu. Ogółem wybrano w Krakowie 64 elektorów.

Odczyt belgijskiego uczonego

We wtorek, 25 bm. godz. 6 wiecz. odbędzie się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego pierwszy z trzech francuskich odczytów profesora P. de Reul z Brukseli o tematach z literatury angielskiej. Dalsze odczyty we środę i piątek, 26 i 28 b. m. o 6 wiecz. w sali 34 Collegium Novum. Wstęp wolny.

Kontrola paszportów konsularnych

„Iskra“ donosi:

Z licznych, skierowanych do władz zapytań i próśb wynika, że wiele osób źle zrozumiało rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 6-go października rb. w sprawie przeprowadzenia za granicą jednorazowej kontroli polskich paszportów zagranicznych.

Jak wynika z tego rozporządzenia, kontrola przeprowadzana będzie tylko za granicą przez właściwe konsulaty lub poselstwa osoby zatem, które mieszkają za granicą i posiadają paszporty konsularne, tj. wydane przez polskie urzędy zagraniczne a obecnie przebywają chwilowo w kraju, nie potrzebują przedstawiać tych paszportów żadnej władzy w kraju, lecz winny tego dokonać dopiero po powrocie do swego miejsca zamieszkania we właściwym polskim urzędzie konsularnym. Osoby te zatem mogą w każdym czasie wyjechać z Polski na podstawie posiadanego przez siebie paszportu konsularnego, pod warunkiem oczywiście, że okres ważności tego paszportu nie upłynął.

Zaznaczyć należy również, że rozporządzenie nie ustala żadnego terminu, w którym paszporty mają być przedstawione do kontroli, i osoby, które w tej chwili za takim paszportem przebywają w Polsce, nie mają powodów do obaw, że wskutek tego mogą się spóźnić z przedstawieniem paszportu do kontroli w polskim urzędzie zagranicznym.

Tylko trochę krwi się lało...

W mieszkaniu Karola Kołodziejczyka przy ul. Lelewela nr 6 na tle porachunków osobistych, powstała awantura, która zamieniła się w bójkę między Kołodziejczykiem a braćmi Stanisławem i Antonim Marcinkowskim. Marcinkowscy i Kołodziejczyk odnieśli szereg ran na głowie, tak, że musiano do nich wezwać karetkę Pogotowia Ratunkowego. Stanisława Marcinkowskiego i Kołodziejczyka musiano odwieźć do szpitala.

Po raz jedenasty...

Policja krakowska aresztowała 42-letniego Wincentego Koptę, karanego 10-krotnie więzieniem do 5 lat za włamania kasowe na terenie Krakowa i województwa krakowskiego. Kopta był ostatnio poszukiwany przez policję.

—oo—

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE Komitetu Rodzicielskiego przy Żyd. Gimn. i Szkole powszechnej Żyd. Twa Szkoły ludowej i średniej w Krakowie, odbędzie się w poniedziałek dnia 31 października 1938, o godz. 6.30 wieczorem, w Szkole przy ul. Brzozowej 5.

—oo—

—oo—

— **WIZO**. Dziś 5 pop. posiedzenie wydziału.

—oo—

— **„NOWOŚCI KOSMETYCZNE“**. Na ten temat wygłosi referat p. dr Ameisen-Diestlerowa na II herbatce towarzyskiej WIZO Szewska 4 we wtorek 25 bm. godz. 5.30. Goście mile widziani.

—oo—

— Z **„EZRY CHALUCOWEJ“**. Dziś posiedzenie Wydziału Komitetu Lokalnego 8 wiecz. w lokalu Grodzka 9.

—oo—

— **PORADNIA PEDAGOGICZNA** przy „Wizo“ (Szewska 4) otwarta dziś, godz. 6.30—7.30 wiecz.

Wielkie uroczystości Matejkowskie odbędą się w Krakowie

Pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza w sobotę dnia 29 bm. i niedzielę 30 bm. Kraków uczci stulecie urodzin Jana Matejki, jednego z największych swych synów, najbardziej zasłużonego obywatela, genialnego artystę-malarza i wielkiego patriotę.

W Krakowie powstały nie tylko monumentalne obrazy Matejki, lecz również klejnot zabytków krakowskich: przepiękna polichromia (sławna „Litania aniołów“) w kościele Mariackim.

Komitet pochodu, na którego czele stoi prezydent m. Krakowa dr Mieczysław Kaplicki ustalił następujący program uroczystości:

W sobotę o godz. 10 przed południem ks. metropolita Adam Sapieha odprawi w kościele Mariackim przed ołtarzem Wita Stwosza uroczyste nabożeństwo. Tegoż dnia o godz. 11 min. 15 nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Matejki na budynku Akademii Sztuk Pięknych, po czym uroczystość wewnątrz gmachu Akademii, w czasie której przemówi rektor prof. Fryderyk Pautsch. Prelekcje o Matejce wygłoszą: prof. Józef Mehoffer i dr Karol Estreicher.

Nazajutrz, tj. w niedzielę o godz. 10.30 hołd przy grobowcu Jana Matejki na cmentarzu krakowskim, połączony ze składaniem wieńców.

O godz. 12 w salach Muzeum Narodowego w Sukiennicach uroczysta Akademia Matejkowska z przemówieniem poety Jana Pietrzyckiego, którego wiersz, zatytułowany p. t. „Litania Matejki“ w części koncertowej wygłosi na tle ilustracji muzycznej art. dram. teatru im. J. Słowackiego Tadeusz Białkowski. Po akademii otwarcie Wystawy obrazów Matejki.

W uroczystościach ku czci Matejki wezmą niezawodnie udział nietylko sfery artystyczne i kulturalne, ale niewątpliwie szeroki ogół mieszkańców Krakowa, gdzie urodził się, żył i tworzył geniusz malarstwa polskiego.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Poniedziałek teatr nieczynny.

—<>—

TEATR ŻYDOWSKI, BOCHEŃSKA 7.

(Zespół warszawskiego „Teatru Nowego“)

Poniedziałek, godz. 8.45 wiecz.: „Nadzieja“.

—<>—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Profesor Wilczur“ (K. Junosza Stępowski, Barszczewska).

APOLLO: „Josette“ (Simone Simon, Don Ameche i in.).

ATLANTIC: „Wrzos“ i „Parada Warszawy“

LOPP: „Grzech młodości“ i „Milioner na tydzień“.

MUZEUM: „Sonata księżycowa“.

PROMIEŃ: „Piętnastolatka“ (Bonita Granville).

STELLA: „Dziewczęta z Nowolipek“.

SZTUKA: „Granica“

ŚWIT: „Geniusz sceny“ (Ludwik Solski).

UCIECHA: „Gehenna“ wg. pow. H. Mniszek

WANDA: „Tyran“ (Conrad Veidt).

Z teatru, literatury i sztuki

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś z powodu dwóch przedstawień dla młodzieży krak. szkół średnich w godzinach przed i popołudniowych (wysprzedane) — wieczorem przedstawienia nie będzie. Jutro po cenach zniżonych „Gdzie diabeł nie może...“ komedia R. Niewiarowicza, a we środę komedia J. Korzeniowskiego „Stary mąż“.

— **NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ** teatru im. J. Słowackiego będzie Juliusza Słowackiego „Balladyna“ w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza.

— **„NADZIEJA“ WIELKIM SUKCESEM TEATRALNYM.** Druga premiera „Nadzieja“ Heijermansa w monumentalnej interpretacji artystów „Najteater“ poruszyła krakowską publiczność teatralną. — Naogół wybredna i krytyczna publiczność krakowska mówi o zespole artystycznym „Najteater“ z zachwytem i w superlatywach. Subtelna i wnikliwa reżyseria Maksymiliana Wiskinda, świetna gra aktorów cechuje doskonała wystawa sceniczna. Dziś początek punktualnie godz. 8.45. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, — Grodzka 46.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.